Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 281. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK 15. PAŹDZIERNIKA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie:	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·40 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Co właściwie trzeba zmienić?

Podobno w Warszawie ostyga zapał do wielkich reform konstytucyjnych. Wyrazem pewnego odpływu fali reformatorskiej był już znany wywiad premjera Bartla, afirmujący w zasadzie obecny nasz system parlamentarny, z niektóremi jednak poprawkami. Zastanówmy się jeszcze nad niemi.

„Ta sama — mówił p. premjer — grupa partji, która stanowiąc większość parlamentarną powołuje rząd i bierze za niego odpowiedzialność, ma ten rząd skutecznie i bezstronnie kontrolować. Tkwi w tem oczywisty nonsens“.

Gdzie jednak ten „oczywisty nonsens“ tkwi? W konstytucji z 17 marca? Ależ konstytucja nic nie mówi o „powoływaniu rządu przez grupę parji“, ale prawo to wyraźnie, *expressis verbis* zastrzega Prezydentowi Rzeczypospolitej. Konstytucja nie przewiduje nawet konzultacji marszałków Izb w okresie przesilenia rządowego, ale pozostawia p. Prezydentowi zupełną i nieograniczoną swobodę w wyborze premjera i ministrów. Wiadomo, że Prezydent Wojciechowski zamianował i względnie zatwierdził urzędujący już gabinet Sikorskiego bez pytania kogokolwiek o zdanie i że także rząd Wł. Grabskiego utworzony został przezeń bez współudziału „grupy partyj sejmowych“. Ta sama praktyka istnieje za obecnego Prezydenta i nikt w Sejmie, ani w prasie nie uważa ją za sprzeczną z przepisami konstytucji. Najbardziej zdecydowany zwolennik demokracji parlamentarnej musi przyznać, że system samodzielnego powoływania rządów jest zgodnym i z literą i z duchem naszej konstytucji. A zatem nic tu zmieniać w konstytucji marcowej nie trzeba, ale tylko zachować obecny (a częściowo i dawniejszy) zwyczaj. P. Bartel żąda więc chyba w cytowanym wyżej ustępie usunięcia zwyczaju, jaki się wyraził w sposobach powoływania rządów Witosa i Skrzyńskiego na korzyść zwyczaju, stosowanego przy tworzeniu rządów Sikorskiego, Grabskiego, Piłsudskiego i Bartla.

Godząc się na tę zmianę bez zastrzeżeń stwierdzić jednak musimy, że zwyczaj dawniejszy miał także swoje uzasadnienie. Przed nowelą do konstytucji z 2 sierpnia 1926 r. Prezydent nie miał swobodnego prawa rozwiązywania Sejmu i Senatu. Każdy więc rząd znajdował się wówczas wobec Sejmu w sytuacji słabszej. Sejm mógł go obalić, a on niemiał prawa Sejmu rozwiązać i do narodu się odwołać. Z tego to powodu zmuszony był desygnowany przez Prezydenta premjer porozumiewać się z klubami sejmowemi przed przyjęciem urzędu i przed doborem nowych ministrów, nie chciał bowiem narażać się w Sejmie na upadek w ciągu kilku tygodni. Był raz taki premjer — p. Artur Śliwiński — przez Naczelnika Państwa mianowany, który tego porozumienia się zaniedbał. Został on obalony przez Sejm na trzeciem posiedzeniu. Jego rząd trwał sześć dni. Tej okoliczności właśnie, że „grupy partyj powoływały rząd“, jak z dużą przesadą twierdzi dziś p. premjer Bartel, zawdzięcza Państwo względną długotrwałość rządów.

Od 2 sierpnia 1926 r. sytuacja jest zmieniona. Premjer może dziś nie porozumiewać się z klubami sejmowemi w sprawie swego programu i składu gabinetu, gdyż siłą jego wobec Sejmu i gwarancją trwania jest jego prawo rozwiązania Izb i rozpisania nowych wyborów. Teraz Sejm nie obali lekkomyślnie rządu, bo zanim go zdoła obalić, może zostać sam rozwiązanym, co nie jest przecież posłom przyjemnem. Wobec tego odpada potrzeba konzultacji klubów w okresie przesilenia i może się ustalić zwyczaj swobodnego powoływania rządu przez Prezydenta. Troską już tego rządu będzie postarać się o większość w Sejmie.

Nie będzie się zatem powtarzał „oczywisty nonsens“, o którym mówi p. premjer, ale oczywiście pod warunkiem, że przyszli prezydenci i premjerowie wytrwają w nowym zwyczaju. Nikt im jednak nie może zabronić porozumiewania się z klubami co do programu i składu rządu. Powrót do starego zwyczaju będzie więc zawsze możliwym, nawet mimo ustawy z 2 sierpnia.

Należy zatem przepisy konstytucji o powoływaniu i usuwaniu ministrów pozostawić bez zmiany, a tylko ustalić większość potrzebną do obalania rządu na 223 posłów. To wystarczy. I trzeba wytrwać w nowym zwyczaju, to znaczy: powoływać rząd bez poprzednich układów z klubami. Do tego nie potrzeba żadnej zmiany konstytucji.

ax.

KONSERWATYSTA PRZEDZIEŻGNĄŁ SIĘ W STRZELCA.

Warszawa 13.X. (Tel. wł.). Jeden z wybitnych konserwatystów poseł **dr. Marjan Sobolewski wstąpił do „Strzelca“ i został przewodniczącym komitetu powiatowego „Strzelca“** w Warszawie.

Budżet wojska i robót publ.

Warszawa 13.X. (Tel. wł). Preliminarz Ministr. Spraw Wojsk. obejmuje w wydatkach 794,776.821 zł. Budżet zaś Robót Publ. 146 miljonów zł., z tego na odbudowę komunikacji 7,3 milj. drogi wodne 8,3 milj., budowle państwowe 5,7 mosty i drogi 16,0 milj.

Komuniści prą do opanowania strajku.

Warszawa 13/10. (Telef. wł.). **Komuniści w Łodzi pchają do rozruchów. Odbyło się kilkanaście wieców. Niektóre były dość burzliwe. Komuniści rzucili wszystko na szalę, ażeby ster strajku ująć w swe ręce i opanować wszystkie niepoczytalne czynniki w Łodzi.**

Odznaczenia „Polonją Restitutą“.

Warszawa 13.X. (PAT). P. minister W. R. i O. P. Świtalski wręczył odznaczenie niżej podanym osobom: Orderu Odrodzenia Polski „Krzyż Komandorski“ otrzymał dr. Adam **Kryński**, prof. hon. Uniwersytetu Warszawskiego, dr. Zygmunt **Batowski** prof. i kierownik Un. Warszawskiego, dr. **Michałowicz** prof. Un. Warszawskiego, Juljusz **Kaden-Bandrowski**, literat z Warszawy i p. **Libicki** dyr. Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy. „Krzyż Oficerski“ otrzymał Jan **Rutecki** art. malarz, „Krzyż Kawalerski“ Klementyna **Statlerówna** nauczycielka i wiceprezes Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie oraz srebrny „Krzyż Zasługi“ p. Halina **Jeleniewska**, kierowniczka przedszkoli tramwajów miejskich.

Fokkery na polskich linjach lotniczych

kursować będą z dniem 1 stycznia 1929.

Z dniem 1 stycznia 1929 nastąpić ma upaństwowienie cywilnej komunikacji lotniczej w Polsce oraz przejęcie taboru od towarzystw cywilnej żeglugi powietrznej. Z tą chwilą mają być uruchomione na linjach samoloty drewniane typu „Fokker“ zamiast dotychczasowych metalowych „Junkersów“. Kilka „Fokkerów“ buduje już firma Plage i Laśkiewicz w Lublinie.

GŁÓWNA WYGRANA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa (AW). **Dziś w 31. dniu i ostatnim ciągnieniu pięcioklasowej polskiej loterji wygrana zł. 3.000, oraz premja zł. 400.000, razem 403.000 zł. padła na nr. 140.807.**

O czem piszą inni?...

„Przedświt“ kłóci się z „Robotnikiem“

Socjalistyczny „Przedświt“ nazywa oszczerstwem twierdzenie „Robotnika“, jakoby wydawcy „Przedświtu“ oderwali się od P. P. S. pod wpływem „jedynki“. Oderwaliśmy się, twierdzi „Przedświt“, bo nie możemy powierzać spraw ruchu socjalistycznego wyłącznie „małym ludziom“.

P. min. Moraczewski w swych pierwszych artykułach krytykuje ostro socjalistyczny pogląd na rząd

„Demagogją i kłamstwem jest wmawianie w klasę robotniczą, że każdy, nawet najuczciwszy rząd nie-socjalistyczny musi być w dzisiejszych warunkach wrogiem klasy robotniczej“.

Dalej p. Moraczewski uzasadnia twierdzenie, że nie można żadnemu narodowi narzucać szablonowych form rozwoju.

„Cechy narodowe nie są wymysłem nacjonalistów. Ich odrębność musi stwierdzić każdy socjolog. Formy życia politycznego kształtuje każdy naród w zależności nie tylko od ustroju społecznego, ale także od właściwości swego narodowego charakteru“.

W Polsce nie może, zdaniem p. Moraczewskiego, istnieć ani ustrój bolszewicki, ani faszystowski.

„Przedświt“ stał się organem „nielegalnej“ socjalistycznej Rady Związków Zawodowych. Ta „Rada“ ogłosiła — jak już donosiliśmy — protest przeciw uchwałom C. K. W. P. P. S., a poiadto wydała odezwę, piętnującą politykę posłów Kwapińskiego i Żuławskiego. Odezwa zapowiada, że Rada Związków Zawodowych nie podda się żadnej dyktaturze wewnątrz własnych organizacyj. Odezwa kończy się słowami:

„Nie ustąpimy w walce o samodzielność i demokrację w związkach. Nie ulegniemy dyktaturze płatnych funkcjonarjuszy z Komisji Centralnej Związków Zawodowych“.

Co właściwia mówił pos. Lewicki?

Historja wywiadu posla ukraińskiego Dymitra Lewickiego w „Morgen“ nie jest jeszcze wyjaśniona. P. Lewicki oświadczył w „Epoce“, że za tekst wywiadu w „Morgen“ nie może brać pełnej odpowiedzialności. To znaczy, że dziennikarz żydowski przekręcił jego słowa i nie miał prawa do włożenia w usta p. Lewickiego słów następujących:

„My Ukraińcy nie jesteśmy lojalni wobec państwa polskiego i nimi być nie chcemy“.

A na pytanie, czy to oznacza tendencję oderwania się od Polski, odrzekł:

„Całkiem jasno i pewnie. Może pan to całkiem spokojnie napisać“.

Tak wyglądało oświadczenie p. Lewickiego w „Morgen“. W rozmowie ze współpracownikiem „Epoki“ p. Lewicki zarzucił redaktorowi „Morgen“ nieścisłość, ale — jak już pisaliśmy — niczego właściwie nie odwołał i żadnej deklaracji lojalności nie złożył. A teraz w „Epoce“ p. Sz. Gottlieb oświadcza:

„Każde słowo p. dra Lewickiego skrupulatnie notowałem. Znany ustęp o lojalności zanotowałem dopiero po stanowczem stwierdzeniu p. dra Lewickiego, że mogę to zdanie opublikować w prasie w dosłownem brzmieniu“.

A zatem zdaje się, że poseł D. Lewicki nie jest i nie chce być lojalnym obywatelem Polski. A półoficjalna „Epoka“ drukowała bez żadnych zastrzeżeń jego oświadczenia. Czy to nie zbyt daleko posunięta tolerancja?

Kowalski pójdzie do więzienia.

W roku 1917 przepisy przechodnie polskie zastąpiły „dom poprawy“ więzieniem od 1 roku do lat 6. Skazanie Kowalskiego na zamknięcie w więzieniu, zastępującem dawny dom poprawy, pociąga za sobą utratę tytułów honorowych, rang, odznaczeń, a także usunięcie z urzędów państwowych. samorządowych i kościelnych. Skazanie powyższe pociąga za sobą również utratę prawa wyborczego do Sejmu, do służby państwowej etc.

Wyrok powinien być wykonany po uprawomocnieniu się, t. zn. w dwa tygodnie po ogłoszeniu motywów wyroku. Ogłoszenie nastąpi w dniu 12 lutego 1929 roku. a więc prawomocność nastąpi dopiero 26-go lutego 1929.

Jak słusznie zaznacza „Kurjer Poznański“

„wyrok na Kowalskiego jest zarazem kompromitacją jego obrońców w społeczeństwie i uderzeniem w tę atmosferę „moralną“, która każe ludzi oceniać nie według ich rzeczywistej wartości, lecz według tego, komu służą“.

Przegląd religijny.

Katedra Islamu w Instytucie Orjentalnym w Rzymie. — Ks. Mulla. — Prawo antykatolickie w Rumunji. — Ustępstwo ministra.

Coraz żywszy w kołach kościelnych Rzymu prąd za poznaniem Wschodu i pozyskania go dla katolicyzmu wysuwa raz po raz postać bardzo wybitną i wartościową, Ks. Prałata Mułły... Mówiąc o programie studjów w Instytucie Orjentalnym w Rzymie, podkreślił Ojciec święty zapoczątkowanie studjów nad instytucjami Islamu, fakt „nie mający prawdopodobnie antecedensów w historji rzymskich zakładów naukowych“. Do tego zaś szczęśliwego wydarzenia — mówił Papież — dołącza się drugi, ten mianowicie, że wykłady z zakresu instytucyj Islamu objąć mógł „profesor, Turek z pochodzenia, który po długich studjach i z natchnienia Wszechmocnego przyjął religję, a następnie został kapłanem... (On to) okazał się szczególnie przygotowanym do wytyczania drogi studentom, którzy swój święty urząd będą wykonywali w krajach muzułmańskich, aby zarówno wobec najprostszych, jak i największych umysłów mogli godnie reprezentować sprawę jednego Boga i prawa Ewangelji“. Taką pochwałą darzył Ojciec św. Ks. Mułłę, od paru lat osiadłego w Rzymie, a już otoczonego powszechnym szacunkiem kół kościelnych i świata nauki.

Wybitna to i ciekawa postać... Mehemed-Ali Mułła-Zade — tak brzmi nazwisko profesora islamistyki — jest przez matkę potomkiem wicekróla Egiptu Mehmeda Aliego. Urodził się w roku 1882 na Krecie, gdzie ojciec po studjach na uniwersytecie w Konstantynopolu wykonywał zawód lekarski, rozwijając ponadto ruchliwą działalność kulturalną; zbierał i przyjmował u siebie przedstawicieli literatury tureckiej i założył pierwszy na Krecie dziennik turecki... Młody Mehemed-Ali odbywał studja średnie i wyższe we Francji, na uniwersytecie w Aix. Tutaj spotkał dwóch ludzi, którzy wywarli wielki wpływ na młody umysł tureckiego studenta, wzbudzając w nim głąbsze zainteresowanie katolicyzmem. Byli to: Derepas, znany kontynuator filozofji O. Gratry'ego, i prof. Maur. Blondet... Mehemed-Ali celował w studjach. W latach 1899. i 1902. uzyskał dwie nagrody; pierwszą ogólną nagrodę liceów i kollegjów francuskich, drugą na konkursie prac z prawa międzynarodowego. — Uniwersytet w Aix obdarzył swojego najlepszego studenta francuskiem wydaniem „prolegemenów“ historyka tureckiego z XIV wieku, Ibn Khaldoun.

Pierwsze tchnienie łaski Bożej odczuł Mehemed-Ali — jak sam opowiada — w dzień poświęcenia rodzaju ludzkiego Sercu Jezusowemu — przez Leona XIII w roku 1899. Dopiero jednak w 1904. roku przyjął Chrzest, a na nim imię „apostoła pogan“, św. Pawła. Chrzest sam nie wystarczał. Po studjach w paryskiem seminarjum św. Sulpicjusza otrzymał w roku 1919. święcenia kapłańskie w bazylice św. Piotra w Rzymie. Na razie nie mógł, jak chciał — pracować wśród muzułmanów Przez szereg więc lat był wikarjuszem parafjalnym w diecezji Aix, potem profesorem seminarjum. Przed paru laty został powołany do Rzymu i w Instytucie Orjentalnym objął wykłady z nowożytnego języka greckiego i islamistyki. Odtąd rozwija ruchliwą działalność naukową w kierunku poznania mahometańskiego Wschodu i zbliżenia go do Chrystusa.

* * *

„Nouvelles religieuses“ (które zresztą w tym miesiącu przestają wychodzić) zwracają uwagę na tarcia wyznaniowe w Rumunji... Tarcia te między katolicyzmem a państwową cerkwią schizmatycką wywołuje nieumiarkowanie schizmatyków, którzy systematycznie dążą do zniweczenia katolicyzmu w tym kraju. Wprawdzie w roku ubiegłym, 10 maja, podpisano w Rzymie konkordat; rząd rumuński jednak dotąd go jeszcze nie ogłosił. Tymczasem zaś ulegając nacjonalistycznemu i schizmatyckiemu obozowi gotował się do zadania Kościołowi ciężkiego ciosu.

Rozpoczęto mianowicie wśród katolików, zwłaszcza greckiego obrządku, bardzo usilną akcję misjonarską na rzecz prawosławnego kościoła państwowego. „Misjonarze“ mieli do dyspozycji i fundusze państwowe, i urzędy. Pod wpływem agitacji i presji urzędowej zaczęły się słabsze jednostki chwiać; obrządek grecko-katolicki począł tu i ówdzie tracić wiernych. Podobną akcję wszczęto w Siedmiogrodzie... Lecz nie poprzestano na samych „misjach“. Zwrócono na to uwagę, że na nic się przyda „nawracanie“, jeśli katolicy, po odpadnięciu części swoich współwyznawców do cerkwi państwowej, zatrzymają nadal kościoły, budynki kościelne i w ogóle całą własność kościelną, trzeba im to więc odebrać.

Odpowiednio do tego poglądu przygotował p. Aleksander Lapedatu, minister wyznań, projekt prawa, który w art. 45. postanawia, że, jeśli następuje gromadne przejście z jednego wyznania do drugiego, wówczas państwo wybuduje kościół gromadzie, która się oderwała; jeśliby zaś ta grupa osób wolała podział własności Kościoła, w którym dotąd była, niż pomoc pieniężną państwa, wówczas podział zostanie przeprowadzony... Artykuł ten był wprost wymierzony w katolicyzm; w „Nowej Rumunji“ bowiem jedynemi „gromadnemi nawróceniami“ są tylko „nawrócenia“ z grecko-katolickiego obrządku na wyznania państwowe. Zresztą sam minister nie ukrywał się z tem, dokąd nowe prawo zmierza. „Ma ono — oświadczył, ułatwić powrót(!) na łono Kościoła państwowego dzieciom od niej oderwanym“.

Katolicy, rzecz jasna, rozpoczęli kontrakcję przeciw projektowi rządowemu. Setki i tysiące zebrań podniosło protest stanowczy przeciw zamachowi na stan posiadania Kościoła. Rząd wziął się do tłumienia akcji protestacyjnej środkami policyjnemi. Z końcem maja 1928 r. w miejscowości Turgul Muresh policja rozpędziła kościelną procesję i zmasakrowała tłum wiernych... Nuncjusz Apostolski, Mgr. Dolci. zaprotestował u rządu i przeciw prawu i przeciw represjom Senat jednak w pierwszem czytaniu przyjął projekt 140 głosami przeciw 8 głosom katolickim. Zdawało się, że prawo niesprawiedliwe będzie obowiązywało. Nagle min. Lapedatu oświadczył, że rezygnuje z art. 45 go. Wkońcu więc zrozumiał, że w w. 20. nie można już stosować do katolików tych praw, które niemieccy książęta stosowali w 17. wieku. Odpowiedzią biskupów prawosławnych na zachowanie się ministra było opuszczenie senatu z oświadczeniem, że protestują przeciw „kapitulacji Bukaresztu przed Rzymem“... Katolicy rumuńscy wiedzą jednak, że jest to tylko jeden epizod walki, która może być długą.

Pejot.

Przed 10-ciu laty.

O przejęcie administracji z rąk Niemców.

W sobotę, dn. 12 X. 1918 ogłaszał „Głos Narodu“ pismo Rady Regencyjnej do Beselera i jego odpowiedź w sprawie przekazania administracji. Rada Regencyjna oświadczała w piśmie z dn. 4 października:

„Wobec tego, że niewzruszenie stoimy przy zasadzie natychmiastowej odbudowy Państwa Polskiego, musimy stanowczo żądać przekazania rządowi polskiemu gałęzi administracji w możliwie szerokim zakresie, warunki zaś, postawione przez Waszą Ekscelencję, stanowczo odrzucamy“.

Beseler odpisał w dniu 7 października, że powziął decyzję nie upierania się przy poprzednich warunkach.

„Proszę uprzejmie Radę Regencyjną polecić Rządowi Królewsko-Polskiemu, aby mi możliwie odwrotnie przedstawił dokładne propozycje, dotyczące rozmiarów i terminu oddania gałęzi administracji, którego sobie życzy“.

Z artykułu „Gł. Nar.“ z dn. 13 X. 1918.

Zaniepokojenie budzą wieści, nadchodzące z Warszawy. Nie utworzył się tam dotąd nowy rząd po dymisji p. Kucharzewskiego. Przewlekanie się tej sprawy oczywiście jest rzeczą bardzo niepożądaną, wprost szkodliwą w obecnych stosunkach. Proklamacja Rady Regencyjnej nie może społeczeństwu wystarczyć...

Nota Niemiec do Wilsona.

W dniu 12 października sekretarz stanu Solf wystosował notę do prez. Wilsona:

„Rząd niemiecki przyjął zasady, które prezydent Wilson wypowiedział w swojem przemówieniu z dn. 8 stycznia i w swoich późniejszych przemówieniach jako podstawę trwałego pokoju, opartego na prawie. Celem rokowań, które miałyby się rozpocząć, byłoby wyłącznie porozumieć się o praktycznych szczegółach zastosowania“.

Nota niemiecka podkreślała, że rząd niemiecki, proszący o pokój, został utworzony w zgodzie z wielką większością parlamentu i przemawia w imieniu narodu niemieckiego.

Legjon Rzeczypospolitej Polskiej.

POTĘŻNE ZRZESZENIE ORGANIZACYJ B. WOJSKOWYCH.

W listopadzie 1927 r. powstał t. zw. Polski FIDAC pod nazwą: Legjon Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to wielki, bezpartyjny związek organizacyj b. wojskowych. Między innemi do Legjonu wchodzą: Związek Hallerczyków, Stowarzyszenie Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny“, Związek Inwalidów, Związek Obrońców Lwowa, Związek Oficerów Rezerwy i t. d.

W dniu 5 października odbyło się walne zebranie Legjonu, na którem wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: prezes: b. gen. Michaelis, b. wiceminister spraw wojskowych, zastępcy: b. pułk. Fr. Arciszewski, prezes Zw. Hallerczyków, Z. Głowacki, prezes Zw. Towarzystw Powstańców i Wojaków D. O K. VII, sekretarz: Janusz Kornacki, redaktor „Inwalidy“, skarbnik: b. gen. G. Ostapowicz. Ponadto do Zarządu weszli: p. L. Stachecki, dr. Stan. Szurlej, p. M. Kantor.

Oprócz Legjonu, który skupia przeszło 300 tysięcy członków, działa w Polsce „Federacja polskich związków obrońców ojczyzny“, mogąca liczyć kilkanaście tysięcy osób. Legjon zwrócił się do „Federacji“ z propozycją wyłonienia komisji porozumiewawczej celem współpracy. Współpraca nie będzie łatwą, gdyż „Federacja“ jest organizacją o wyraźnem zabarwieniu politycznem. Powstała po utworzeniu Legjonu i dążyła do rozbicia go Pierwszy zjazd „Federacji“ odbył się w lutym bież roku pod przewodnictwem gen. Góreckiego.

Walka o zakony we Francji.

Projekt rządowy częściowego zwrotu kongregacjom zakonnego zagrabionego po roku 1901 majątku spotyka się we Francji z licznemi komentarzami.

Obóz „L'Action Française“ zapewnia, że ze strony Brianda ma to być kompensata dla Stolicy Apost. za potępienie doktryny francuskiego nacjonalizmu. Komentarz to bezpodstawny. Potępienie kierunku Maurrasa spowodowały nie względy polityczne, ani tem mniej rzekoma interwencja Brianda, tylko motywy czysto religijne.

Z drugiej strony uderzającem jest, że niemiecka prasa katolicka (np. „Germania“) ocenia projekt rządowy nieprzychylnie. I twierdzi, że rządowi chodzi jedynie o czysto narodowe interesy, a nie o naprawienie krzywdy. Rząd mianowicie francuski boi się według „Germanii“, by francuskie zakony nie zawiesiły swej pracy w Azji i Afryce, i by w ich miejsce placówek misyjnych nie objęły zakony niemieckie, coby musiało nastąpić, gdyby zakony francuskie nie mogły swobodniej działalności rozwijać we Francji.

Walkę z przedłożeniem rządowem prowadzi partja socjalistyczna i część radykałów. która stoi w opozycji do Poincare'go. „Germania“ donosi, że ostatnio przeciw projektowi rządowemu miał się wypowiedzieć min. Herriot... Gdyby ta pogłoska okazała się prawdziwą, wówczas projekt rządu zawisnąłby w powietrzu.

Przed nową encykliką papieską.

„Temps" w korespondencji rzymskiej donosi, że uporczywie utrzymuje się w Rzymie pogłoska, iż **Ojciec św. ogłosi pod koniec roku nową encyklikę.** Ma ona być sprawozdaniem z najważniejszych wydarzeń r. 1928 z punktu widzenia katolickiego. W szczególności ma Ojciec św. omówić dążności w kierunku zbliżenia narodów do siebie, postępy w pracy nad zjednoczeniem chrześcijaństwa w katolicyzmie, i kongres eucharystyczny w Sydney. Ponadto ma Ojciec św. poruszyć dwie bolesne sprawy: prześladowania w Meksyku i dalszego oporu w obozie „L'Action Française"... Wreszcie — pisze „Temps" — **ma Ojciec św. wypowiedzieć się co do postulatów „internacjonalizacji" Kościoła katolickiego,** które zostały opracowane przez pewne koła katolickie w Ameryce i zakomunikowanie władzom Kościoła katolickiego.

Oczywiście są to wszystko pogłoski, które tylko z obowiązku dziennikarskiego notujemy.

Z Przemyśla.

Przybycie Metodystów i ich pierwsze występy. Otwarcie Liceum handlowego.

Ku niemałemu zdziwieniu mieszkańców przybyli do nas... Metodyści (amer. sekta protestancka), którzy założyli „kościół" swój na Zasaniu przy ul. Kaciubka w domu wynajętym na ten cel i zaraz **rozpoczęli odprawiać swoje „nabożeństwa".** Jak wygląda ta szczególna „świątynia" i te „nabożeństwa" najlepiej zilustruje fakt, że odprawia je dwóch jakichś jegomościów ubranych po cywilnemu w czarnych marynarkach, stojących za stołem, **licho władających językiem polskim.** Jeden z nich czyta ewangelję i kieruje śpiewem, drugi „kaznodzieja" wygłasza kazanie na temat jakiegoś wersetu ewangel. np. „Pójdźcie do mnie wszyscy". W niedużym pokoju kilkanaście ciekawych osób, między temi dzieci gromada. Poszli, bo ich zapraszali, bo to nic nie kosztuje a zawsze to jakieś widowisko — tłumaczą sobie ludziska — i słuchają tego prawdziwie tureckiego kazania.

Gdyby było kino w pobliżu — poszliby do kina, a że kina nie ma poszli do tej „świątyni" z ciekawości jeden raz, ale więcej nie chcą, bo to ich nudzi. Nie ma więc obawy, aby Metodyści tą metodą zjednali sobie „wiernych", chyba żeby zaczęli rozdawać dolary...

Z początkiem października otwarto u nas **„Liceum handlowe"** założone staraniem prywat. towarzystwa, na którego czele stanął kupiec p. Tadeusz **Cieśliński.** Po nabożeństwie w Katedrze zgromadziła się młodzież licealna wraz z gronem nauczycielskiem i zaproszonemi gośćmi. Zebranych powitał prezes Cieśliński, poczem delegat Kuratorjum dr. Zagajewski ogłosił otwarcie szkoły, podnosząc **doniosłość tej instytucji handlowej.** Imieniem miasta przemawiał wiceburmistrz Jung, zapewniając o pomocy materjalnej imieniem kupiectwa polskiego p. R. Gorgolewski, a wkońcu inicjator i właściwy twórca dyrektor Szkoły handl. a zarazem kierownik Liceum p. Bieniek, kreśląc w swem imieniu rolę kupca w gospodarczym ustroju narodu. Intersujący wykład inauguracyjny wygłosił prof. Haniszewski na temat „Drogi wodne w Polsce".

Do liceum przyjmują uczniów i uczennice po ukończeniu 6 kl. gimn. Na razie zapisało się około 40 uczniów i 30 uczennic.

Nowej placówce naukowej „Szczęść Boże"!

Na ziemiach Rzpltej

Otwarcie szkoły więziennictwa.

W dniu 11 b. m. odbyło się w Warszawie otwarcie XIII kursu szkoły centralnej dla urzędników i funkcjonarjuszy więziennych. Otwarcia kursu dokonał w lokalu szkoły, w gmachu więzienia śledczego w Warszawie, kierownik departamentu karnego Ministerstwa Sprawiedliwości p. Lucjan Jaxa-Maleszewski, podnosząc w swojem przemówieniu konieczność zdobycia przez ogół funkcjonarjuszy więziennych odpowiedniego zasobu wiadomości, niezbędnych do wcielenia w życie humanitarnych zasad polityki penitencjarnej, opierającej życie więzienne na „pracy, oświacie i praworządności".

Rozstrzygnięcie konkursu śpiewackiego

W związku z konkursem kompozytorskim na utwór chóralny, rozpisanym przez Związek Małopolskich Towarzystw Śpiewackich i Muzycznych we Lwowie, odbyło się zebranie sądu konkursowego. Po ocenie 17 utworów nadesłanych na konkurs, pierwszą nagrodę otrzymał utwór **„Obrona Lwowa",** godło „Durmol", drugą nagrodę utwór **„Orlęciom Sława",** godło „Semper Fidelis", trzeci utwór godło „Lwów" Autorem pierwszego utworu jest prof. **Wiktor Hausmann** ze Lwowa, drugiego **dyrektor Bolesław Wallek-Walewski z Krakowa.** Autorem trzeciego utworu jest Józef Krudowski z Warszawy. Utwory nagrodzone, wykonane będą podczas zjazdu Towarzystw śpiewackich i muzycznych we Lwowie w miesiącu grudniu b. r.

—ooo—

BUDOWA SKOCZNI NA KROKWI.

Z Zakopanego donoszą nam: Prace nad powiększeniem skoczni narciarskiej na Krokwi w Zakopanem w związku z zimowemi międzynarodemi zawodami narciarskiemi a spoczywające w wytrawnych rękach inż. Stefana Meyera posuwają się szybko naprzód. W pracach oprócz robotników cywil. bierze udział oddz. saperów, dzięki życzliwości generała Przeździeckiego. Próg skoczni został przesunięty w tył o 2 metry i podwyższony; rozbieg dokładnie splantowany, wygładzony i przedłużony o kilkanaście metrów. Do zupełnego wygładzenia zeskoku pozostaje jeszcze do wysadzenia około 500 metrów kubicznych skały i ziemi, a wtedy skocznia przyjmie idealną formę i skoki do 77 metrów, teoretycznie będą możliwe, co w praktyce znaczy o wiele więcej. Dookoła skoczni buduje się terasy dla widzów oraz trybuny.

—oo—

PUŁK. PIERACKI wybrany w okręgu Nowy Sącz—Bochnia z jedynki złożył mandat. Jego następcą jest p. Leopold Tomaszkiewicz z „Głosu Prawdy".

STULECIE POLSKIEJ KORPORACJI STUDENCKIEJ. W piątek rozpoczął się w Wilnie obchód stulecia istnienia najstarszej polskiej korporacji akademickiej „Polonia", założonej w 1828 r. w Dorpacie, a przeniesionej do wskrzeszonego Uniwersytetu Wileńskiego, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Rano odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych członków konwentu „Polonia" w kościele uniwersyteckim św. Jana, a później dalsze uroczystości jubileuszowe.

HODOWLA JEDWABNIKÓW NA PODHALU. Dyrekcja gimnazjum w Nowym Targu sprowadziła sadzonki morwy, celem rozpowszechnienia uprawy tego krzewu na Podhalu, gdyż klimat niektórych miejscowości nadaje się świetnie do jej uprawy i związanej z nią hodowli jedwabników. W ten sposób ludność ubogiego Podhala otrzymałaby nową gałąź zarobkowania. (Połap.).

ZJAZD KANDYDATÓW ADWOKACKICH. Dnia 18 i 19 listopada b. r. odbędzie się we Lwowie drugi walny zjazd kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego celem omówienia najważniejszych spraw zawodowych ogółu aplikantów Polski Południowej.

10-lecie niepodległej Polski.

SIEROCINIEC W WILNIE.

Na posiedzeniu komitetu dla uczczenia 10-ej rocznicy niepodległości w Wilnie postanowiono zbudować ze składek publicznych **wzorowy sierociniec.** Poza tem wysunięto jeszcze kilka wniosków, które rozpatrzy specjalnie wyłoniony komitet.

BIBLJOTEKI W POW. ŁÓDZKIM.

Powiatowy sejmik łódzki postanowił dla uczczenia 10-tej rocznicy niepodległości zbudować gmach sejmiku i wydać obszerną księgę pamiątkową, ilustrującą całokształt życia społecznego, gospodarczego i politycznego w powiecie łódzkim. Poza tem uchwalono założyć w 16-tu gminach **bibljoteki,** wyposażone każda w kilkaset tomów, a wreszcie uruchomić **sanatorjum** dla chorych gruźliczych i **przytułek** dla starców i kalek.

Z całego świata.

Zgon Salvatori'ego.

Dnia 8 b. m. zmarł profesor katolickiego uniwersytetu w Medjolanie, Giulio Salvatori, najwybitniejszy poeta religijny współczesnych Włoch.

W związku z tem „Tribuna" pisze, że jego nawrócenie było po konwersji Manzoni'ego na katolicyzm najbardziej wstrząsającem wydarzeniem tego rodzaju w historji literatury włoskiej ostatniego stulecia. Organ rządowy „Giornale d'Italia" wyraża się z wielkiem uznaniem o studiach Salvatori'ego nad św. Franciszkiem oraz Dantem, stawiając je za wzór pracy badawczej, a „Corriere d'Italia" oddaje hołd jego twórczości poetyckiej.

Nawrócenie Rothschilda.

Aptekarz Bruno Rothschild z Germersheim ubogi krewny znanej rodziny bankierskiej z Frankfurtu n/M., osiadłszy w Konnersreuth przed kilku miesiącami, tak przejął się tamtejszymi wydarzeniami, że postanowił porzucić judaizm i przejść na katolicyzm. Rothschild, należący do niewielkiej liczby osób, które mają wolny dostęp do stygmatyczki Teresy Neumann, prosił ją, by była jego matką chrzestną. Teresa przychyliła się do tej prośby. Konwertyta zamierza udać się na studja do biskupiego seminarjum duchownego w Bamberg i zostać księdzem katolickim. Aptekę w Germersheim, będącą w posiadaniu rodziny od wielu pokoleń, oddał jednemu z pracujących u niego prowizorów.

Kościół dla Polaków Lyonu.

Wobec wzrastającej liczby wychodźców polskich w Lyonie i okolicy, Ks. Kardynał Maurin zniósł lyońską parafję św. Piotra i kodo budowy tego kościoła :o syoówe2ilkŁff ściół ten oddał wychodźcom, mimo sprzeciwu parafjan, którzy przyczynili się własnym funduszem do budowy tego kościoła. Kościół wspomniany znajduje się w centrum miasta, w części, położonej pomiędzy obydwoma rzekami.

Z pułkownika — ministrem.

Sprawozdawcy, którzy brali udział w szwedzkich manewrach opowiadają następującą historyjkę o powołaniu nowego szwedzkiego ministra wojny. Pułkownik Harald Malberg brał udział w manewrach na zachodnim wybrzeżu Szwecji. Aż tu wołają go do telefonu polowego, urządzonego wśród łanów zboża, i Malberg dowiaduje się, że został ministrem wojny. Wieść rozchodzi się błyskawicznie w szeregach obu ćwiczących armji i z dziesięciu generałów biorących udział w ćwiczeniach, dziesięciu staje przed niedawnym podkomendnym na baczność. Dziecięcy generał, szwedzki następca tronu, dowodzący manewrami, składa nowemu ministrowi serdeczne gratulacje.

43 ludzi zginęło w łodzi podwodnej.

Poszukiwana od kilku dni przez liczne krążowniki i torpedowce francuska łódź podwodna „Oudine", zderzyła się na wysokości Oporte w nocy z 3 na 4 b. m. z parowcem greckim, którego nazwy nie udało się dotychczas ustalić. Wraz z łodzią zatonęło 43 oficerów i żołnierzy załogi.

Sztuka chodzenia po ulicach.

W szkołach średnich w Peszcie wprowadzono z początkiem bieżącego roku szkolnego nowy przedmiot nauczania — **sztukę chodzenia po ulicach ludnych miast.** Specjalnym jej działem będzie nauka praw krążenia po najruchliwszych punktach Pesztu, ilustrowana praktycznemi pokazami, przyczem specjalny policjant będzie szkolił uczniów w unikaniu niebezpieczeństw, związanych z ruchem ulicznym. Liczba samochodowych wypadków tak szybko powiększa się w stolicy Węgier, że zarządzenie to narzuciło się siłą rzeczy.

MOŻLIWE NASTĘPSTWA SPADKU NARODZIN.

Monachijski badacz problemów rasowych, Fritz Lentz, oblicza na podstawie postępującego z roku na rok zmniejszania się liczby urodzin, że za sto lat w Niemczech będą tylko sami katolicy, ponieważ protestanci, wskutek szerzącego się wśród nich neomaltuzjanizmu, wymrą.

Przepowiednia ta oczywiście mogłaby się urzeczywistnić pod warunkiem, że katolicy nie ulegną wpływowi zła, które w tak silnym stopniu opanowało protestantów.

BYRD JEDZIE NA BIEGUN POŁUDNIOWY. Z Los Angelos donoszą: Komandor Byrd rozpoczął swoją ekspedycję do bieguna południowego, udając się na pokładzie statku wielorybniczego „Larsen" do Nowej Zelandji.

CHLEB W MIŃSKU ZA KARTKAMI. W Mińsku panuje głód. Ludność skazana jest na skąpe racje żywności, dawane na kartki w kooperatywach. Biały chleb i bułki znikły ze sprzedaży. Ludność żywi się kartoflami, które dobrze obrodziły. W tych dniach zarząd kolei w Mińsku zwrócił się do naszej stacji w Stołpcach z prośbą o dostarczenie do bufetu pieczywa. Władze nasze odmówiły. Pozwolenie na sprowadzanie codziennie produktów z Polski otrzymał jedynie konsulat polski w Mińsku, którego posłaniec codziennie przybywa do Stołpców po chleb i inne produkty.

Iskierki.

W wypożyczalni książek.

Około godziny siódmej wieczorem przed zamknięciem wypożyczalni książek panuje w niej gwar i ścisk. Wypożyczającą książki publiczność stanowią przeważnie panie, a zwłaszcza młode panienki.

Ja wypożyczam także, a czekając swej kolei, mimowoli dowiaduję się kto i co czyta. I tak zauważyłam, że bezkonkurencyjnych dotąd autorów „Ordynata Michorowskiego“, „Szalonej sielanki“ i „Sabatu życia“ wyparła całkowicie „Dzikuska“, która ze swojem „do cholery“ zakasowała zupełnie wykwintne damy Mniszkównej i okazała się daleko lepszym szlagierem od „Tragedji Habsburgów“.

Młode panie wypożyczają nadal chętnie „Kobietę trzydziestoletnią“ Balzaka, starsze sięgają dalej: autorka duńska Karin Michaelis granicę wieku mogącej się podobać kobiety posunęła od mistrza francuskiego znacznie dalej. U niej największem powodzeniem cieszą się kobiety czterdziestopięcioletnie... Bo to nietylko wdzięk, ale i doświadczenie...

Nieliczna młodzież męska dopomina się stale o Kraszewskiego, Sienkiewicza i naszych wieszczów, znać, że lektura szkolna w robocie. Jeszcze młodsi żądają Jacka Londona, Karola Maya, Conana Doyle i Antoniego Marczyńskiego. Niepoprawni podróżnicy najmłodsi, puszczają się jak przed laty ich ojcowie na samotną wyspę z Robinsonem Krusoe.

Szesnastoletnia panienka ubrana w kolorową baskijkę z dużym lokiem nad czołem i hiszpańskimi pejsami, prosi o „Don Juana“, a otrzymawszy poemat Bajrona, przewraca nerwowo kartki i za chwilę mówi z widocznem rozczarowaniem:

— Ach! To poezje a ja tak wierszy czytać nie lubię — i zwracając książkę z powrotem, mówi:

— Nie, nie wezmę tego, proszę o „Pamiętniki Casanovy“.

— Niestety wypożyczone — odpowiedziała ekspedjentka, zauważywszy zbyt młody wiek abonentki, która w końcu zdecydowała się na „Wenus z nad Sanu“.

Jedna z pań poleca drugiej: — Niech pani przeczyta Kaspra Hausera, to takie wzruszające. Całą noc po przeczytaniu spać nie mogłam, tylko płakałam.

— O ja czytam jedynie rzeczy wesołe. Znam na pamięć całego Makuszyńskiego, a teraz poproszę o Chestertona.

Dobiega godzina siódma, padają gwałtownie jak race tytuły książek: „Drzwi o siedmiu zamkach“, „Trzynaście fajek“, „Przedwiośnie“, „Śmieszni ludzie“, „Doktor filut“, „Nena zaczyna żyć“, „Radziwiłłowie“, „Burek“, „Kłamca“, „Przez kraj bogów, ludzi i zwierząt“ i wiele innych.

Tego wieczoru żądano tylko jednego tomu poezyj: t. j. „Lauru olimpijskiego“. Ol.

Z sali koncertowej St. Teatru.

Jadwiga Lachowska.

Po kilku latach nieobecności w Polsce, w czasie których miała pani Lachowska możność zdobywać laury na obu półkulach, śpiewała bowiem i w Australji i w Meksyku, przyjechała jedna z naszych najznakomitszych mezzosopranistek na występy do ojczyzny z podrównikowej swojej obecnej rezydencji, mianowicie aż ze Singapur. Koncert niedawny świetnej śpiewaczki przypomniał nam żywo szereg licznych kreacyj pani Lachowskiej, pośród których Carmen, Charlotta w Wertherze Masseneta, Mignon pozostaną nam na zawsze w pamięci, jako przykłady wysokiej sztuki śpiewackiej, niepospolitego temperamentu artystycznego i wielkiej muzykalności. I tym razem porwał nas rasowy temperament artystki, jej głos o wspaniałej barwie i pełni brzmienia, jej bezpośredniość w interpretacji wykonywanych utworów i wdzięk kobiecy. Szkoda, że koncert ten wypadł w sąsiedztwie kilku innych imprez muzycznych w tym tygodniu, nie wzbudził więc u publiczności tego zainteresowania, jakie w korzystniejszych warunkach byłby niewątpliwie musiał wywołć. Cały, bardzo gustownie ułożony program, obejmujący Bacha, Scarlatti'ego, Glucka, Purcela, Pergolesi'ego, Rossini'ego, Schuberta i Schumanna, Chopina i Moniuszkę, nie zastąpił jednak jeszcze braku tych rzeczy, które należą do atutów sztuki pani Lachowskiej i poparte osobistymi walorami śpiewaczki, sprawiają na słuchaczu najsilniejsze wrażenie. Żalowaliśmy więc, że nie było w programie np. arji z Samsona i Dalili, w której wykonanie wkłada pani Lachowska cały żar swojego odczucia intencji twórcy dzięki zupełnemu wżyciu się w utwór. Rzadkim zgoła wdziękiem odznaczało się odtworzenie dwóch piosenek pasterskich francuskich z XVIII-go wieku i miłej pieśni ludowej szkockiej. Koncert nosił na sobie cechę występu podyktowanego sentymentem dla ojczyzny, dla rodaków, artystka wniosła na estradę od pierwszej zaraz chwili nastrój prostoty i serdecznego porozumienia z audytorjum, które też — chociaż liczebnie nie imponujące — darzyło znakomitą śpiewaczkę najgorętszem uznaniem i wymusiło wiele naddatków do programu. Wśród nich dopiero znalazła się pewna ilość tych rzeczy, które pominął program oficjalny.

Zdz. Jach.

Sztuka a polityka.

(„Napoleon IV-ty“ — dramat historyczny Maurycego Rosponda).

Paryż teatralny ma sensację — sensację nietyle artystyczną, ile... dyplomatyczną, dla wielu pewnie niemiłe ryzykowną, dla wielu zaś najpewniej przyjemnie drażniącą.

Maurycy Rostand, mniej sławny syn Edmunda Rostanda, wierny uczuciom ojca, twórcy „Orlątka“, dla cierpień domu Napoleona obrał jako temat dramatu historycznego krótki żywot prawowitego spadkobiercy Napoleona III., księcia Eugenjusza Ludwika Jana Józefa, popularnie zwanego prince Lulu a przez bonapartystów uważanego za niekoronowanego cesarza Napoleona IV-go.

Książę Lulu był wprawdzie postacią tragiczną, nie znaczy to jednak, iż nadaje się na bohatera tragedji. Będąc czternastoletnim chłopcem, otrzymał chrzest bojowy w jednej z bitew r. 1870. Po zdetronizowaniu Napoleona III przebywał wraz z ojcem na wygnaniu w Anglji, gdzie odbył również swe studja wojskowe. Uzyskawszy stopień oficera angielskiego, mając lat 23, wyruszył przeciw Zulusom, z którymi Anglja, dążąca do całkowitego opanowania południowej Afryki, prowadziła wówczas nieubłaganą walkę. Z wyprawy tej już nie wrócił: wiadomo było, że padł w potyczce — nic ponadto: żaden szczegół tej śmierci nie dotarł z dalekiego kraju do Europy i Francji.

Krótkiem życiem książęcia niezbyt interesowali się Francuzi, śmierć jego atoli poruszyła strunkę ciekawości, której drgnienia tak znakomicie udzielają się fantazji. Fantazja zaś — wiadomo! — rozporządza zawsze bogatym materjałem jaskrawych wspomnień gwałtownych uczuć i zakorzenionych przesądów. Tradycyjna niechęć Francuzów do Albjonu, zaprzysięgła w żarze stosu męczeńskiego Joanny d'Arc i w potwornej pustce wyspy Świętej Heleny, rychło i bezapelacyjnie przyodziała golą wieść, rozsnuwając wokół niej gęste niedomówienia legendy: Napoleon IV-ty zginął za sprawą Anglji. — Fatum, które dokonało się w drobnej utarczce z Zulusami, była wola królowej Wiktorji.

Tę legendę, nie bacząc na entente cordiale między Francją, a Anglją, na sojusz krwi i triumfu — Ypres, Cambrai, Wersal — odważył się Maurycy Rostand wydobyć z lamusa dziejowych uraz, zamkniętego na mocne rygle polityczne, i bez osłony myśl jej przeprowadził. Romantyczne powikłania, które sam do niej dorobił — miłość księcia dla młodej Angielki, kochającej go bez wiedzy o tem, kim on jest i współzawodnictwo z nim drugiego oficera angielskiego, towarzysza następnie w wyprawie przeciw Zulusom — nie stanowią istotnej treści dramatu: namiętne tyrady przeciw perfidji angielskiej zawierają jej znacznie więcej!

Nim tedy dziwnego, że prasa angielska obruszyła się na poetę. Nie skończyło się jednak na jej burzeniu. Rząd brytyjski złożył Briandowi oficjalny protest!

Sytuacja, która się wytworzyła, jest bezwątpienia dość kłopotliwa dla francuskiego min. spraw zewnętrznych: sojusze nie są rzeczą łatwą, zwłaszcza sojusze, wypróbowane nietylko w przeszłości, ale również potrzebne na przyszłość. Społeczeństwo zapewne także wolałoby nie prowokować siły, z którą nauczyło się już poważnie liczyć. Ale... przyczajone chochliki nieklamanych sympatyj i antypatyj nie mogą nie skorzystać z rozkosznej sposobności, by wyskoczyć choć na chwilę z zakamarków na wolną powierzchnię odruchów: p. Maurycy Rostand zbiera więc oklaski, znacznie szczersze, niż potępienia krytyki, krytycznej... bo oficjalnej. M. P.

Paryż, w październiku.

Egzotyczne powieści polskie.

(M. Guranowski.).

Mieczysław Guranowski, od kilkunastu lat pracujący belletrysta o dużem poczuciu poetyckiem, o swobodnym, wyrobionym stylu dał świeżo zajmującą w treści, szlachetną w pomyśle, piękną w uchwyceniu oryginalnego nastroju poezji arabskiej „powieść wschodnią“ p. t. „Sirat“ (Warszawa 1928., Bibljoteka Polska).

Jest stara arabska przypowieść z księgi Midrasz Koranowi przyswojona, prawiąca o moście Sirat do włosa podobnym, który zawieszony nad przepaścią piekła prowadzi do raju... Sens przypowieści łatwy do uchwycenia, a stwierdzający, że chcąc zdobyć odrobinę szczęścia, trzeba nań zasłużyć ogromem cierpień i katuszy. Przez ten most Sirat, przez piekło rozłąki i bezmiar największych ofiar przechodzi do raju ostatecznego szczęśliwego połączenia para bohaterów tej opowieści: szlachetny emir Mossary, książę Mehmed i jego małżonka cudna księżniczka Zafira. Zaślubiny córki Devidowej miały zakończyć krwawe waśnie dwóch wrogich dotąd rodów. Niestety, ku Zafirze zapłonął występną miłością stryj jej, okrutny El. Kerim, a zebrawszy liczne wojska, oblęgł nagle Mossarę i odciąwszy wszelki dowóz żywności dla oblężonych, zagroził im zagładą, o ile Mehmed nie odda im Zafiry. Pod naciskiem swych podwładnych godzi się książę na ofiarę Zafiry, która dla ratowania grodu i jego mieszkańców, postanawia udać się do obozu El. Kerima, ślubuje jednak ukochanemu, że, gotowa jest raczej życie sobie odebrać, aniżeliby miała do kogo innego należeć. Z chwilą odejścia Zafiry rozpoczynają się tragiczne perypetje rozdzielonych małżonków, którzy dopiero po wielu cierpieniach i ofiarach spotykają się przypadkiem na bezdrożach pustyni. Zafira po rewolucji w Orkobie, która wprawdzie obaliła rządy tyrana, ale dała początek jeszcze gorszym rządom motłochu (świetna parodja ustroju komunistycznego i ochlokracji), uciekając z rąk handlarzy niewolników zabłądziła wśród piasków pustyni i padła omdlała, wydawszy na świat dziecię. Umierającą odnalazł Agib, przyjaciel dawnego księcia Mehmeda, dziś świętego marabuta — pokutnika, w ustronnej pustelni żyjącego. Nie wiedząc kim jest nieszczęśliwa niewiasta, przywozi ją do cudotwórcy, by przez skropienie swą krwią, od śmierci ją ratował. Mehmed poznaje Zafirę, która małżonkowi ofiarowuje dziecię „poczęte w miłości, wykute w cierpieniu, wykąpane w łzach“. Wyrośnie z niego emir ziemi i pochodnia wieku, który wskaże ludziom drogę do słońca. Bowiem nieprawość ludzka przebrała już miarę. Obecny świat musi zginąć, aby się mógł narodzić nowy. Odnalazłszy się po wielu latach bolesnej rozłąki, szczęśliwi małżonkowie odchodzą do odludnej oazy, aby tam pod gwiazdami żyć cicho... Dzieje ich życia, to obraz wiernej, mimo wszelkie przeciwności i pokusy, miłości małżeńskiej, opartej na poświęceniu się wzajemnem i wyrzeczeniu szczęścia własnego dla dobra drugich. Wątek ten rzucony został na barwne tło egzotycznego życia, a opowiedziany językiem pięknym i subtelnym, stylem pełnym czaru prawdziwej poezji, przechodzącym nieraz w nastrój i ton kwiecistych kasyd arabskich. Miłośnicy Wschodu, Poezji, no — i Miłości, której apotezę tutaj autor daje — znajdą w książce Guranowskiego zajmującą i b. miłą lekturę. Rajmund Bergel.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Fra Beato Angelico.

W ciche, słoneczne, szafirowe lato
Nad złotem wzgórzem widzę obłok w locie.
W dole Florencja, za nią San Miniato
Stoi w cyprysach czarnych i w pozłocie.

Dominikański zagrał dzwon w klasztorze.,
Słońce niech rzuci purpurowe mosty!
Przyjdą tu wizje świętych o wieczorze,
A śnić je będzie człowiek, sercem prosty.

W ciche, słoneczne, szafirowe lato
Mglelne widziadła trącają o szczyty.
To twe anioły srebrne, Fra Beato,
Piór swych szelestem szumią przez błękity.

— O szumcie skrzydeł modlitwy strzeliste!
Wynijdźcie, święci rybacy, na połów!
Śniło was serce, pokorne i czyste,
Rozmiłowane w piękności aniołów.

JAN PIETRZYCKI.

Kino.

Twórca „Niepotrzebnego Człowieka“ o swych nastrojach w Hollywodzie.

Swoim przyjaciołom w Berlinie Emil Jannings nadesłał następujące pismo:

— Pytacie nas, jak się tu czujemy?

Tęsknimy za naszą starą Europą, za krajem rodzinnym, jak każdy z emigrantów. Jest nas tu spora gromada europejczyków. Będąc artystami nie przestajemy być zwykłymi śmiertelnikami. Wszystkich nas z Europą coś wiąże: mnie — matka, siostry i bracia, pozostawieni w Berlinie. W blasku kalifornijskiego słońca marzą nam się sosnowe lasy Europy, prawdziwe śniegi i mrozy Berlina lub Warszawy.

Nie znaczy to bynajmniej, że Ameryka jest dla nas niegościnna, że nam nie odpowiada, że nas pali tutejsze słońce. Broń Boże! Jesteśmy w kraju, który nam otworzył olbrzymie możliwości.

Ale mimo tego pragnęłoby się być w Berlinie, wpaść nieoczekiwanie do teatru Reinhardta, usiąść na chwilę w starej, aktorskiej knajpie. Chciałoby się zasiąść w kinie na premjerze swojego obrazu i słuchać, co ludzie o nim mówią. Chciałoby się być dla wszystkich bogatym wujaszkiem amerykańskim.

Ale nadewszystko — chciałoby się wychylić kufel dobrego, berlińskiego piwa!

Sport.

WYJAZD POLSKIEJ EKIPY HIPPICZNEJ DO AMERYKI.

Polska ekipa hippiczna opuszcza w poniedziałek Warszawę udając się na międzynarodowe konkursy do Nowego Jorku. Ekipę stanowią jeźdźcy: ppłk. Rómmel, rtm. Antoniewicz, por. Zgorzelski i konie: Fagas, Jowisz, Readgledt, Donesse, Olaf i Karny. Rtm. Antoniewicz po niedawnym upadku w czasie steeple chase w Poznaniu, powrócił już zupełnie do zdrowia.

—ooo—

DZISIEJSZE MECZE W KRAKOWIE.

WISŁA — LEGJA. Dziś, w niedzielę, 14-go b. m. odbędą się zawody ligowe w piłkę nożną pomiędzy stołeczną drużyną wojskową Legja, a Wisłą krakowską. Mecz ten zaliczyć można do najwięcej interesujących w tym sezonie. W czasie zawodów przygrywać będzie orkiestra wojskowa 20 pułku piechoty.

Przypominamy zarazem, że w dniu dzisiejszym przypada również Święto sportowe Wisły.

PODGÓRZE — CRACOVIA I B. W niedzielę 10 bm. odbędą się na boisku Cracovii o godz. 10.30 przedpołudniem towarzyskie zawody między dwoma doskonałemi zespołami krakowskiej A-klasy. Spotkanie obu tych drużyn w mistrzostwie przyniosły wicemistrzowi Krakowa sukcesy w postaci zwycięstw nad Cracovią I b. 4:1 i 5:3. Niedzielne więc zawody będą niejako rewanżowem spotkaniem.

—ooo—

SPORT ZAGRANICZNY.

W Budapeszcie odbędzie się dnia 28 października pierwszy mecz z serji rozgrywek finałowych o puhar środkowej Europy pomiędzy wiedeńskim Rapidem a węgierskim Ferencvarosi.

W turnieju tennisowym pobiły Włochy Hiszpanję w stosunku 6:5.

Rozegrany w Tokio mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Francji i Japonji przyniósł poraz drugi zwycięstwo japończykom w stsunku 77 i pół do 71 i pół punktów.

Zwycięzca olimpijskiego biegu maratońskiego El Olaffi zajął pierwsze miejsce w Nowym Jorku w biegu na 16 mil angielskich (25.750 km.) uzyskując doskonały czas 1:23,45 sek. (PAT.).

Co słychać w Krakowie?

Złóżmy grosz na „Rodzinę Sierocą“.

„Rodzina Sieroca“, która cieszy się tak wielką sympatją, nietylko wobec społeczeństwa. ale i władz, która w swych zakładach na Zwierzyńcu (ul. Emaus 22) i w Prądniku Czerwonym wychowuje 120 sierot, jest w nader trudnem położeniu. Zima się zbliża, a z nią troski i kłopoty, za co zaopatrzyć zakłady, czem okryć i wyżywić tak liczną gromadkę dzieci. Na zdobycie funduszów, któreby bodaj w części mogły tym brakom zaradzić odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. zbiórka uliczna.

Wydział „Rodziny Sierocej“ zwraca się do społeczeństwa z gorącą prośbą, o jak najliczniejsze datki. Grosz, rzucony do puszki, zapewni byt tym najbiedniejszym maluczkim którzy wyrzuceni z gniazda na bruk, narażeni na gorzką nędzę, staliby się wyrzutkami społeczeństwa. Podajmy więc sobie ręce do wspólnej pracy, by nie zabrakło i dla nich okruszyn i ciepła serc naszych, a wtedy postąpimy w myśl słów Chrystusa — „Cokolwiek czyniicie, dla tych maluczkich, czynicie dla mnie“.

——oo——

Trwałe pomniki w 10-tą rocznicę niepodległości.

Dnia 12 bm. wieczór odbyło się w Krakowie przedwstępne zebranie w sprawie obchodu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego. Wojewoda Darowski zagajając posiedzenie zwrócił uwagę na budowę domu im. Józefa Piłsudskiego w „Oleandrach“, którą z okazji 10-lecia naleałoby urzeczywistnić. Z kolei zabrał głos prezydent m. Rolle, który przedstawił konkretne dane, co do urządzenia obchodu na terenie m. Krakowa. P. Rolle zakomunikował, że gmina m. Krakowa nosi się z zamiarem budowy schroniska dla bezdomnych, na co posiada już pewne fundusze i pragnie otworzyć dla młodzieży szkolnej boisko na placu „Groble“.

Po dyskusji wybrano trzy komisje: 1) obchodowo-organizacyjną, 2) finansową i 3) propagandową z prawem kooptacji dla przygotowania konkretnych wniosków na zebranie ogólne, które ma się odbyć nie później, jak do dni 10-ciu. Przedwstępne zebranie wypowiedziało się za realnem wykonaniem budowy domu im. Józefa Piłsudskiego, mającego służyć przysposobieniu wojskowemu.

Dwie dalsze wycieczki na wystawę berneńską.

Akad. Koło Przyjaciół Czechosłowacji w Krakowie postanowiło zorganizować dwie wycieczki na wystawę współczesnej wystawy kultury czechosłowackiej w Bernie Mor., któreby przed zamknięciem wystawy miały możność zaznajomienia się z jej urządzeniami. W piątek 12 bm. wyruszyła z Częstochowy do Berna wycieczka grona nauczycielskiego państwowej Szkoły zawodowej żeńskiej z dyrektorką p. Zawadzką na czele, wieczorem zaś tego samego dnia opuściła Kraków grupa profesorów i uczniów wydziału budownictwa krakowskiej Szkoły przemysłowej w liczbie 20 osób prowadzona przez prof. inż. Romanowskiego. Wycieczka uczniów krakowskiej Szkoły Przemysłowej ma charakter naukowy i jest zarazem rewizytą czeskich kolegów, którzy w r. 1927 pod przewodnictwem prof. M. Kolaji, wielkiego polonofila, prezesa klubu czesko-polskiego w Bernie zwiedzali Kraków i jego zabytki. Wspomniane wycieczki podejmować będzie klub czesko-polski w Bernie.

Wielka Loterja Fantowa na zakończenie Tygodnia Pol. Białego Krzyża.

Na zakończenie Tygodnia Polskiego Białego Krzyża odbędzie się dziś w niedzielę od godz. 11 do 3 popołudniu na Rynku krakowskim pod arkadami Sukiennic wielka loterja fantowa, wyposażona we wspaniałe fanty z działu galanteryjnego, spożywczego i artystycznego. — Ogółem wypuści się 5.000 losów, w cenie 50 groszy za sztukę. O godzinie 12 w południe zostanie zrzuconych z aeroplanu na Rynek krakowski 250 losów z życzeniem, aby każdy szczęśliwy zdobywca losu wygrał jak najpiękniejszy fant.

Z pośród wypuszczonych losów każdy wygrywa!!

Na 5.000 losów Komitet ma do dyspozycji 5.000 fantów, przedmiotów niejednokrotnie bardzo cennych. Wystawa fantów zostanie umieszczona w kilku oddzielnych miejscach pod arkadami Sukiennic od ul. Szewskiej. Podczas Loterji przygrywać będą dwie muzyki wojskowe oraz muzyka kolejarzy krakowskich tut. Dyrekcji kolejowej. Rozpoczęcie wielkiej Loterji fantowej poprzedzą trzy wystrzały armatnie i pochód muzyk wojskowych, a o godz. 1-szej w południe wkroczy na Rynek krakowski „Orszak Indjan“ w swych przepięknych egzotycznych strojach narodowych. — Celem ułatwienia publiczności zakupu losów, będą ustawione stoliki z losami po obu stronach Sukiennic.

Podczas wielkiej Loterji fantowej Rynek krakowski zapełni się niewątpliwie tłumnie publicznością, która w ten sposób da dowód swego zainteresowania i sympatji dla polskiego żołnierza, stojącego na straży kresów Ojczyzny, czysty bowiem dochód zostanie przeznaczony na cele kulturalne i oświatowe żołnierzy, stojących na Kresach.

ZAJŚCIE W COLLEGIUM NOVUM.

Młodzież Wszechpolska komunikuje nam:

Zw. Akadem. Młodzieży Wszechpolskiej za zgodą Rektoratu Uniw. Jagiel. urządził dnia 12 b. m. „Żywą Jednodniówkę“ pt. „Demokracja i nasi demokraci“. Jednodniówka poświęcona była jednemu z objawów akad. życia ideowego. Rektorat U. J. udzielił Młodzieży Wszechpolskiej na to zebranie sali Nr. 35 Coll. Novi. Przed rozpoczęciem programu Jednodniówki na katedrę wtłoczyła się grupka najętych przez t. zw. demokratów — pałkarzy, która rozpoczęła przemawiać, twierdząc, że to oni zorganizowali zebranie. Na to oszustwo i napad na zebranie z oburzeniem zareagowała zgromadzona młodzież. Głośne protesty około 300 osób zebranych na sali przerwały przemówienia oszustów, którzy następnie przez wzburzoną młodzież zrzuceni zostali z katedry.

Całe zajście wskazuje, że grupka t. zw. „demokratów“ nie mogąc w żaden sposób zdobyć wpływów wśród młodzieży akademickiej — kłamstwem, oszustwem i pałką zakłócić usiłuje pracę narodowych organizacyj ideowych.

——ooo——

Kraków, dnia 14 października 1928.

Niedziela 14: św. Kaliksta.

Poniedziałek 15: św. Jadwigi św Teresy.

Poniedziałek 15: Wschód słońca o godz. 5.59, zachód o 16.51.

——ooo——

MALARZE KRAKOWSCY KU CZCI SWEGO PATRONA. Po raz pierwszy od lat dziesiątek, obchodzić będą znowu malarze krakowscy zrzeszeni w chrześcijańskim Cechu, dzień swego patrona św. Łukasza. Staraniem komitetu organizacyjnego Cechu malarzy i lakierników, odbędzie się we czwartek 18 bm. o 9 rano uroczysta msza święta w kościele N. P. Marji.

DALSZA ZNIŻKA CEN CHLEBA I BIAŁEGO PIECZYWA. Dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie Miejskiej Komisji do badania cen pod przew. wiceprez. Wielgusa. Po wysłuchaniu opinji Komisji, Prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny maksymalne chleba i pieczywa białego począwszy od dnia 15 bm.: 1 kg. chleba żytniego jasnego 65% przemiału w detalu 52 gr; 1 kg. chleba żytniego ciemnego 65% przemiału w detalu 45 gr; bułka gładka o wadze 5½ dkg. 5 gr; bułka wiedeńska lub rożek o wadze 4 dkg. 5 gr. (na maśle, cukrze i mleku).

STAN CHORÓB ZAKAZNYCH w czasie od 7 do 13 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 22, tyfusu brzusznego 5, kokluszu 1, róży 1, błonicy 14 czerwonki 1.

WIELKIE WŁAMANIE DO WILLI P. BOHDANOWICZA. W nocy z 12 na 13 bm. włamano się do willi p. Bohdanowicza przy ul. Łokietka 20, gdzie skradziono futro męskie, futro damskie oraz srebro stołowe jak lichtarze srebrne, kandelabry, tace i inne drobniejsze rzeczy łącznej wartości około 10 000 zł. Sprawcy dostali się przez parkan drewniany do ogrodu, a następnie po murze do spiżarni na wysokim parterze zaopatrzonej cienką siatką drucianą, którą przerwali i weszli do wnętrza W toku dochodzeń przytrzymały organa policyjne znanego złodzieja Mieczysława Żołdana (l. 24) murarza, zam. przy ul. Pasterskiej 8, przy którym znaleziono kubki i kieliszki srebrne, inne zaś rzeczy znaleziono porozrzucane za parkanem obok willi. Dalsze dochodzenia w toku.

Tadeusz Jabłński współwłaściciel zakładu fotograficznego „Światłocień“ przy ul. Franciszkańskiej zgłosił w policji, że w nocy z dnia 11 na 12 bm. dostał się nieznany sprawca do Zakładu przez wybicie szyby i skradł garderobę znacznej wartości Dochodzenia w toku.

CZYJA WŁASNOŚĆ? Organa tut. Wydziału śledczego zakwestjonowały większą ilość garderoby oraz bielizny męskiej i damskiej z tych niektóre z monogramami S. G. lub J. G., dalej 3 łyżki stołowe srebrne, 6 łyżeczek srebrnych do herbaty, dzbanuszek do kawy poniklowany 1 cukierniczkę posrebrzaną z monogramem A. C. niewiadomego pochodzenia. Wymienione rzeczy można oglądać w godzinach urzędowych w Wydz. śl. przy ul. Kanniczej 24.

POŻARY. Straż pożarna wyjechała wczoraj na ul. Podbrzezie, gdzie w domu pod l. 4 zapaliła się na II p. podłoga od wadliwie zbudowanego pieca. Od palącej się podłogi zajęły się belki. Straż piec rozebrała, płonące belki wyrąbała, poczem ogień ugasiła. W 2 godziny później wezwano straż pożarną na Grzegórzki, gdzie na strychu wojskowego baraku mieszkalnego zapaliło się nagromadzone tam siano. Straż ogień po krótkiej akcji ugasiła. Powodem pożaru było porzucenie na strychu niedopałka papierosa.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIELKA LOTERJA KWIATOWO—OWOCOWA, odbędzie się dziś w niedzielę w Schronisku Ks. Ks. Salezjanów im. Lubomirskich przy ul. Rakowickiej 27, urządzona staraniem Centralnego Związku Zaw. Ogrodników i Pom. Chrześcijańskich w Krakowie. Dochód przeznaczony na bibljotekę uczącej się młodzieży i na Schronisko Ks. Ks. Salezjanów w Zakładzie im. Lubomirskich przy ul. Rakowickiej. Komitet urządzający loterję, uprasza o jak najliczniejsze zwiedzenie loterji, ze względu na jej doniosły cel.

——oo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Gdybym chciała...“, (ceny zniżone); wiecz. „Pani Bianka“.

Poniedziałek: „Gdybym chciała...“ (przedst. popularne. — ceny zniżone).

Wtorek: „Pani Bianka“.

GONG.

Niedziela godz. 3, 5 i 7: „Precz z rozwodami“.

Poniedziałek: „Precz z rozwodami“.

Wtorek: „Precz z rozwodami“.

Środa: „Precz z rozwodami“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Hrabina Paryża“.

UCIECHA: „Moulin Rouge“.

NOWOŚCI: „Brudne pieniądze“.

SZTUKA: „Spiedzy“.

CORSO: „Syn Szeika“.

WARSZAWA: „Szkarłatna róża“.

——oo——

PAWEŁ WEGENER W TEATRZE MIEJSKIM IM. SŁOWACKIEGO.

Dziś w niedzielę wieczorem pierwsze powtórzenie wczorajszej premjery „Pani Bianka“ z p. Bednarzewską w roli tytułowej. Sztuka Sabatina Lopez'a zapełni wszystkie wieczory tygodnia z wyjątkiem poniedziałku i piątku. Jutro w poniedziałek na przedstawieniu popularnem ciesząca się trwałem powodzeniem komedja Geraldy'ego Spitzer'a „Gdybym chciała...“. Sztuka ta daną też będzie dziś popołudniu po cenach zniżonych. W dniach 24, 25 i 26 bm. gościł będzie teatr znakomitego artystę niemieckiego Pawła Wegenera w otoczeniu jego własnego zespołu. Dyrekcja sfinalizowała już warunki tych występów i ustaliła ich repertuar. Bawiącego od wczoraj zagranicą dyr. Nowakowskiego zastępuje w sprawach reżyserskich p. J. Sosnowski, w sprawach repertuarowych Dr. Tad. Świątek.

Dom Katolicki w Krakowie

Wielkie dzieło Księcia Metropolity Adama Sapiehy.

Jak donosiliśmy, dziś t. j. w niedzielę odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Katolicki w Krakowie. Brak tego rodzaju Instytucji, poświęconej specjalnie sprawom ruchu katolickiego dawał się dotkliwie we znaki. Ciasne pomieszczenie Ligi Katolickiej w budynku Arcybiskupstwa przy ul. Wolskiej L. 6 nie pozwalało na należytą organizację ruchu katolickiego w Krakowie. Książę Metropolita Sapieha myślał i dążył już od dawna do stworzenia Domu Katolickiego jako Centrali wszystkich katolickich organizacyj, jak Ligi Katolickiej, Sekretarjatu młodzieży: męskiej i żeńskiej, Komitetu ochron, Komitetów parafjalnych i t. d.

W ostatnim czasie Arcybiskupstwo zakupiło od S. S. Felicjanek około 500-sążniowy teren **u wylotu ulic Zwierzynieckiej i Straszewskiego i przystąpiło do dzieła budowy.**

Plany opracował prof. inż. Piotrowski, pod którego kierownictwem są prowadzone wstępne roboty budowlane. Projektowany gmach **będzie 2-piętrowy o dwóch fasadach: od strony ul. Zwierzynieckiej (długość frontu 48 m.) i od ulicy Straszewskiego (długość frontu 32 m.).** Budynek będzie mieścił jako centralną ubikację **wielką salę zebrań z westibulem na przodzie, na blisko 1000 osób** z galerją, lożami i estradą, mogącą służyć za scenę w razie przedstawień oraz kilka mniejszych sal na I i II piętrze, potrzebnych do odbywania zebrań oddzielnych stowarzyszeń katolickich; na II piętrze znajdzie się parę niedużych ubikacyj na pomieszczenie sekretarjatów. Koszta budowy wzięło na swoje barki Arcybiskupstwo.

Jest dążenie, aby do zimy wyprowadzić pod dach budowę od ul. Straszewskiego, a przyległy fronton zwierzyniecki, wyciągnąć do wysokości parteru. Koszta budowy wyniosą około 800.000 zł., a urządzenie wnętrz 200.000 zł. Łącznie więc suma 1 miljona złotych, olbrzymia, jednak godna celowi jakiemu Dom Katolicki ma służyć. Budowa będzie postępowała w miarę środków finansowych. O ile fundusze dopiszą, zostanie ukończona w przyszłym roku, o ile nie, będzie prowadzona etapami.

Znaczenie Domu Katolickiego w Krakowie jest pierwszorzędnej wagi. Doniosłość jego leży w pierwszym rzędzie **w możności zorganizowania i scentralizowania ruchu katolickiego w Krakowie**, który będąc dotąd rozbity i niejednolicie prowadzony nie mógł wydać pełnych rezultatów pracy. Wdzięczność i uznanie całego społeczeństwa należy się Księciu Metropolicie krakowskiemu, że podjął się dzieła, które wzmoże intenzywność organizacyj katolickich, a tem samem sprawie katolickiej przysporzy wiele dobra.

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Katolickiego odbędzie się o godzinie 12 w południe. Po akcie poświęcenia przemówią: Książę Metropolita Sapieha i prezes Ligi Katolickiej p. August Turowicz. Przed rozpoczęciem uroczystości i na zakończenie będzie grała orkiestra Braci Albertynów.

Życie gospodarczo-społeczne.

Rokowania z Niemcami w rozstrzygającej fazie.

Rokowania handlowe z Niemcami **nie przybrały dotąd żywszego tempa.**

Niemcy prowadzą nadal perfidną taktykę przewlekania, wstrzymując się od odpowiedzi na postulaty polskie co do wywozu polskich produktów hodowlanych. Mimo to pertraktacje z Niemcami weszły w fazę rozstrzygającą wobec wyraźnego ustępliwego stanowiska Polski. oraz **przesłania przez rząd polski drugiej stanowczej noty do Berlina.**

O ile idzie o stanowisko Polski, to delegacje nasza wystąpiła z programem **usunięcia wszelkich wzajemnych zakazów przywozu i wywozu,** zgodnie z zaleceniami międzynarodowej konferencji gospodarczej w Genewie.

Program ten wysunęła strona polska w związku ze sprawą wywozu naszych produktów hodowlanych.

Niemcy więc będą musiały wyraźnie się już oświadczyć, czy pragną istotnie traktatu z Polską, czy też chcą utrzymać stan beztraktatowy.

Praca koncentruje się głównie w komisji taryfowo-celnej, gdzie delegaci ministerstwa przemysłu bronią interesów naszego przemysłu przed naporem niemieckim w sprawie zniżek celnych.

Dotychczas przedyskutowano grupę artykułów spożywczych. Na porządku zaś dziennym obrad dni najbliższych znajduje się skóra i obuwie, a następnie wyroby z drzewa.

Jak z dotychczasowych obrad wnosić można, udało się naszej delegacji uchronić się od zbyt wielkiemi ustępstwami w kwestji zniżek celnych. tak, że **zanosi się tylko na pewne, stosunkowo nie duże koncesje przy niektórych wyrobach papierniczych, gumowych, chirurgicznych i hygienicznych.**

Odnośnie do skór i obuwia, to delegacja polska **nie chce słyszeć o żadnych ustępstwach,** natomiast zgodzi się prawdopodobnie na pewne zniżki przy imporcie konfekcji.

Przedmiotem osobnych zupełnie prac jest sprawa prowizorjum drzewnego, które, jak wiadomo, kończy się w dniu 5 grudnia b. r.

P. Bartel rozwiał złudzenia urzędników.

Regulacja płac jak i wszelkie dodatki czy trzynasta pensja — wykluczone.

W ostatnich dniach przyjął p. premjer Bartel dwie delegacje urzędnicze: 10 b. m. reprezentantów zarządu głównego Stow. Urz. Państwowych, następnego zaś dnia delegację ogólnego zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Państw. i samorządowych, złożoną z pp. dr. Okęckiego, inż. Łopuszańskiego i in.

Odpowiedź, jaką udzielił pierwszej z tych delegacji, podaliśmy wczoraj w depeszach. P. Bartel wykluczając możliwość zasadniczego uregulowania płac urzędniczych zaznaczył, że **w obecnym stanie budżetu możliwem będzie tylko utrzymanie 15% dodatku wypłacanego dotąd** Co do stabilizacji uznał za słuszną przedstawioną mu przez delegację zasadę **zmiany obowiązujących przepisów w tym kierunku, by automatycznie zostali ustaleni w służbie państwowej urzędnicy,** posiadający ku temu warunki. W sprawie weryfikacji p. premjer oświadczył. że poleci przedstawić sobie tę sprawę, poczem dopiero poweźmie decyzję.

Bardziej szczerze rozmawiał p. Bartel nazajutrz z delegacją Zrzeszenia Związków. Otwartość swą posunął do tego stopnia, że **obecnie funkcjonarjusze państwowi nie mogą już żywić żadnych wątpliwości co do tego, iż o regulacji płac jak i o jakimkolwiek dodatku czy trzynastej pensji mowy niema,**

Przedewszystkiem więc w odpowiedzi na zapytanie co do zamiarów Rządu w sprawie **poprawy bytu funkcjonarjuszów państwowych w związku z układaniem preliminarza budżetowego** na rok 1929/30, pan Premjer oświadczył, **że stan Skarbu Państwa niepozwala, poza przyznaniem 15% miesięcznego zasiłku, który w ustawie Skarbowej przewidziano, na żadną dalszą akcję w tym względzie.**

Budżet państwowy doszedł bowiem do kresu swej elastyczności, tak, że na naturalną podwyżkę dochodów w obecnym stanie prawodawstwa podatkowego liczyć już nie można, zwłaszcza, że i monopole państwowe osiągnęły narazie maksimum wydajności. Wiele bardzo doniosłych potrzeb państwowych w dziedzinie oświaty, robót publicznych, zarządu sprawiedliwości i reform rolnych, a nawet wojskowości, musiało ulec z konieczności skreśleniu lub odroczeniu; **los ten podzielać musi do czasu także sprawa zasadniczej poprawy bytu pracowników państwowych,** która to sprawa jednak bardzo leży Rządowi na sercu i w łonie Rządu jest częstokroć **omawiana.**

Myśl połączenia jednorazowej zapomogi z 10-tą rocznicą odzyskania niepodległości Polski uznał Pan Premjer za wprost uwłaczającą (?!) stanowi urzędniczemu, nie mówiąc o braku funduszów na ten cel.

Także wyrównanie dodatku mieszkaniowego za czas od kiedy wzrost tego dodatku został zatrzymany, uznał za przechodzące możność Skarbu. To ostatnie jest tem bardziej charakterystyczne. że jeszcze poprzedniego dnia zapewniał p. Bartel delegację S. U. P., iż **Rząd zastanowi się nad możliwością wypłaty jednorazowego dodatku tytułem wyrównania niedopłaconych w roku bieżącym kwot dodatku mieszkaniowego,** przytem w obecności delegacji wydał polecenie natychmiastowego przedstawienia mu stosownego referatu.

P. premjer okazał jednak gotowość do przyjścia pracownikom państwowym z pomocą. a to **przez utworzenie jakiejś instytucji kredytowej (?!)** i na takie lub podobne plany p. premjer wyraził swą pełną aprobatę...

Rozporządzenia podatkowe sprzeczne z wyrokami sądów

uchylił Najw. Tryb. Administracyjny.

Na mocy art. 98 ustawy o podatku przemysłowym, przedsiębiorca, który prowadzi swe przedsiębiorstwo bez świadectwa przemysłowego, albo który nabył świadectwo niewłaściwej kategorji płaci wysokie grzywny, przyczem zobowiązany jest do dopłaty do właściwego świadectwa. Pociągnięci do odpowiedzialności mogą odwołać się do władzy administracyjno-skarbowej lub do sądu. Większość zainteresowanych osób zwraca się do sądu.

Uchylenie przez sąd grzywny dowodzi właściwie, że nie było przestępstwa i o ile sąd uznał orzeczenie karne władzy skarbowej za niesłuszne, uznał temsamem, że dany przedsiębiorca posiada świadectwo właściwe. Wbrew temu min. skarbu wydało okólnik, że wyroki sądowe dotyczą tylko grzywny, nie zaś obowiązku wykupienia świadectwa wyższej kategorji co do czego decyduje wyłącznie władza skarbowa.

Takie interpretowanie prawa błędne i niesłuszne spowodowało **orzeczenie** Najw. Trybunału Admin. stwierdzające, że **wyrok sądu dotyczy zarówno grzywny jak i samego świadectwa przemysłowego** albowiem uchylenie kary dowodzi, że **nie było przyczyny ukarania, a więc nie było przestępstwa, a zatem i świadectwo przemysłowe było prawidłowe i nie wymaga dopłaty.**

Na skutek tego orzeczenia ministerstwo skarbu zamierza podobno **wydać w najbliższym czasie okólnik** polecający urzędom skarbowym stosować się do opinji N. T. Admin. i w wypadkach wyroków uchylających grzywnę nie żądać dopłaty do wyższej kategorji świadectwa przemysłowego.

Strajk powszechny w Łodzi proklamowany

GROŹBA STRAJKU GENERALNEGO W CAŁEJ POLSCE.

W piątek po południu obradowały w Łodzi Związki Zawodowe szeregu gałęzi przemysłu wraz z przedstawicielami związków użyteczności publicznej. W obradach brali udział przedstawiciele dwudziestu organizacyj. **Postanowiono proklamować strajk powszechny, a w pierwszym rzędzie robotników instytucyj użyteczności publicznej w Łodzi i całym okręgu łódzkim od poniedziałku z rana** Ponadto przyjęto wniosek, aby w razie przedłużania się strajku powszechnego w Łodzi zwrócić się do władz centralnych związków zawodowych z **projektem strajku generalnego w całej Polsce.**

Przez cały dzień odbywały się w różnych punktach miasta **wiece robotnicze,** poświęcone akcji strajkowej. W wielu miejscach doszło do **burzliwych incydentów,** wywołanych przez komunistów. M. in. poseł komunistyczny Rosiak usiłował przeprowadzić demonstrację przed więzieniem. w którem znajdują się więźniowie polityczni. Próbom tym przeszkodziła policja.

Uchwałę postanawiającą strajk generalny poprzedziło wysłanie przez związki zawodowe włókniarzy **pisma do ministra pracy Jurkiewicza z odrzuceniem propozycji ministra** z 8 b. m. odnośnie do zlikwidowania strajku **i z odrzuceniem proponowanej podwyżki 5 procent jako nie zadawalającej robotników.** Należy zaznaczyć, że z dniem 8 b. m. t. j. z chwilą złożenia przez ministra pracy wspomnianych propozycyj ustała wszelka interwencja rządu w sprawy strajku łódzkiego.

Na wiecach urządzanych przez wszystkie trzy związki robotnicze, a więc: **klasowy,** gdzie przeważają wpływy komunistyczne, **Chrześć. Zw. Zaw.** i NPR. lewicy **„Praca“,** robotnicy okazują wzrastające wciąż podniecenie. Mówcy prą wyraźnie do strajku powszechnego i znajdują posłuch wśród robotników. Na uwagę zasługuje fakt jakiegoś ciekawego porozumienia między związkiem klasowym a związkiem NPR. (lewica).

Dlaczego łódzki Ch. Z. Z. przystąpił do strajku?

W związku ze strajkiem włókienniczym w Łodzi, który objął wszystkich robotników bez względu na przynależność do poszczególnych związków zawodowych, pojawiły się w prasie krakowskiej („Czas“) fałszywe informacje o roli Chrz. Z. Z. w tym strajku. Dla wyświetlenia jej zamieszczamy w wyjątkach **artykuł „Słowa Robotniczego“, organu łódzkich Ch. Z. Z.,** odpowiadający na pytanie, **dlaczego Ch. Z. Z. wzięły udział w strajku.**

„Słowo Robotnicze“ stwierdza naprzód, że inicjatywa strajkowa wyszła z „klasowych“ związków zawodowych, w których prócz socjalistycznych skupiają się także komunistyczni robotnicy. Podłożem akcji strajkowej są postulaty ekonomiczne. Dla przeprowadzenia tych postulatów zdecydował się Ch. Z. Z. włókniarzy przystąpić do strajku, wyczerpawszy wszystkie inne środki obrony.

Następnie przeciw stanowisku przemysłowców dowodzi „Słowo Robotnicze“, że położenie robotnika jest fatalne, a podwyżka płac w obecnych warunkach jest możliwą.

„Przemysł włókienniczy — pisze — od szeregu lat wykazuje stałą poprawę, czemu trudno zaprzeczyć. Statystyka przeprowadzona przez Związek Eksportowy wykazała, iż w roku 1927 wywieziono towarów włókienniczych do różnych krajów na ogólną sumę 71.801.000 złotych, w **porównaniu zaś z rokiem 1926 wywóz wzrósł ponad 66 procent.** Natomiast spożycie wewnętrzne w kraju na początku 1927 r. dochodziło do 243.000.000 zł. Czy może to być dowodem złego funkcjonowania przemysłu? Chyba nie!

A jak się przedstawia **ilość przepracowanych maszyno-godzin?** Otóż przed wojną w 1913 roku przepracowano średnio około 4 miljardów, 485 miljonów wrzeciono-godzin, w roku zaś 1927 przepracowano 4 miljardy, 932 miljony, 958 tysięcy, 285 maszyno-godzin, co stanowi **różnicę więcej o 447 miljonów, 958 tysięcy, 283 maszyno-godzin.** W dodatku w ostatnich latach przemysłowcy nabyli 210.000 nowych wrzecion cienko-przędnych, które zostały uruchomione. Jest to dowodem pomyślnego rozwoju przemysłu włókienniczego, który pomimo wojny rozbudował się w dość szybkiem tempie, doprowadziwszy produkcję do norm przed wojną niebywałych.

Jednak zarobki robotnicze zamiast ulegać systematycznej poprawie, stale się pogarszają, nie osiągając norm przedwojennych. **Skala zarobków waha się średnio w ramach 30 procent w stosunku do płac realnych przedwojennych.**

...W tych warunkach **podniesienie płac robotniczych Chrz. Związek uważa za kwestję zasadniczą, która musi być rozstrzygnięta na korzyść robotników.** Obecny stan rzeczy trwać dłużej nie może. **Przeciętny zarobek dzienny robotnika włókniarza wynosi od 4 zł. 24 gr. do 4 zł. 49 gr., co przy pracy 3 do 4-dniowej stanowczo nie wystarcza na wyżywienie rodziny robotniczej, złożonej nieraz z kilku osób. Czy to nie jest okropne!“**

Te rzeczowe, pozbawione demagogji, wywody organu chrześcijańsko-społecznej organizacji dowodzą, że położenie robotników łódzkich jest fatalne, i że je należy poprawić.

31 b. m. dniem propagandy oszczędności

Komitet organizacyjny dla wojew. krak. przy pracy.

W dniu 31 października odbędzie się w Polsce stosownie do uchwały Międzynar. Kongresu Oszczędnościowego, odbytego w Medjolanie w r. 1924 — doroczny obchód „Dnia Oszczędności“. Organizacją „Dnia“ na terenie województwa krakowskiego zajmuje się stały komitet pod przew. dra Tadeusza **Federowicza,** dyrektora Kasy Oszczędn. m. Krakowa jako prezesa, oraz pp. Józefa **Dorawskiego** dyr. Kasy Oszcz. m. Krakowa i dra Marjana **Starzewskiego** dyr. Pocztowej Kasy Oszczędności jako wiceprezesów. Najbliższe posiedzenie tego komitetu odbędzie się 16 bm. tj. we wtorek o godz. 6 popoł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 123.91, 124.22 123.60, Holandja 357.45, 358.35, 356.55, Londyn 43.25.5, 43.24,5, 43.25,5, 43.36, 43.15, Nowy Jork, 8.90, 8.92, 8.88. Paryż 34.82$^{3}/_{4}$, 34,91,5, 34.47, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.59, 172.02, 171.16, Marka niemiecka 212.25.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE

Bank Handlowy 120. Bank Polski 174, 174.5, Bank zachodni 32.5 Grodzisk 37.5, węgiel 100—102, Nobel 26, Lilpop 237, Modrzejów 37, Ostrowiec 115, 113, 115 II — 110, 112, Rudzki 40—40.75, Zawiercie 18.75 — 19 — 19.75, Haberbusch 223, 5 proc. dolarowa 95.5, 96.5, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61, 6 proc. dolarowa 85.75, 85.5, 10 proc. kolejowa 103.25, 8 proc. listy Banku Gosp. krajowego 94.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Pierwsze w Angiji demonstracje przeciw królowi.

Warszawa 13.X. (Tel. wł.). Kiedy król angielski Jerzy przybył do Newcastle, komuniści urządzili tam przeciwko niemu demonstrację. Na czele pochodu szły kobiety w czerwonych kapeluszach. Udział kobiet na froncie krępował ogromnie policję.

(O demonstracji komunistów przeciw królowi angielskiemu donosiły telegramy także przed kilku dniami. Są to pierwsze od stokilkudziesięciu lat demonstracje antymonarchiczne w Anglji. Red.).

† Prof. Dr. Inż. Gołogurski

zwyczajny profesor maszynoznawstwa na wydziale rolniczym Uniw Jag.

Na Uniwersytet Jagielloński spadają bolesne ciosy. Wprost niema tygodnia aby bezlitosna śmierć nie przerzedziła szeregów profesorskich naszej Almae Matris przynosząc naucę polskiej niepowetowane straty. Jeszcze nie przebrzmiały echa tragicznej śmierci prof. Sawickiego, gdy znowu w dniu wczorajszym zmarł dr. Tadeusz Michał Gołogurski, zwyczajny profesor maszynoznawstwa na wydziale rolniczym Uniw. Jag. Prof. Gołogurski, zmarł wczoraj o 8.30 rano wskutek ataku sercowego.

Śp. Tadeusz Gołogurski urodził się 31 lipca 1872 roku w Duńkowicach pow. jarosławskim. Po ukończeniu gimnazjum w Jarosławiu wyjechał na studja politechniczne do Lwowa, gdzie w r. 1897/8 uzyskał absolutorjum na wydziale budowy maszyn, a w r. 1899 dyplom inżyniera. W r. 1898/9 pełnił obowiązki asystenta przy katedrze teorji maszyn i mechaniki teoretycznej w Szkole politechnicznej we Lwowie, a przez następne dwa lata, obowiązki asystenta przy katedrze inżynierji rolnej Uniw. Jag. Jako stypendysta b. Wydziału krajowego wyjechał w r. 1901 zagranicę, gdzie studjował budowę motorów i maszyn rolniczych, pracując w licznych fabrykach zwłaszcza niemieckich. Po powrocie z zagranicy objął w r. 1903/4 ponownie obowiązki asystenta przy katedrze inżynierji rolniczej Uniw. Jag., które pełnił do końca roku 1912 13, t. j. do czasu powołania go na stanowisko nauczyciela w państwowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie. W zakładzie tym pracował do kwietnia 1918, poczem sprawował urząd dyrektora technicznego fabryki maszyn rolniczych „Odlew“ w Krakowie, a następnie dyrektora oddziału konstrukcyjnego i kalkulacyjnego fabryki maszyn „Potęga“. W roku 1922 objął katedrę maszynoznawstwa rolniczego na politechnice lwowskiej, a w październiku 1924 został powołany na stanowisko zwyczajnego profesora maszynoznawstwa na wydziale rolniczym Uniw. Jag. W ub. roku szkolnym sprawował godność dziekana wydziału rolniczego. Poza działalnością pedagogiczną, śp. prof. Gołogurski oddawał się do ostatnich chwil swego życia pracy naukowej wydając szereg dzieł i podręczników z zakresu maszynoznawstwa rolniczego.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 16 bm. o g. 3.30 pop. z kaplicy cmentarza rakowickiego. Na znak żałoby z gmachów Collegium Novum i Wydziału rolniczego powiewają żałobne flagi.

Krwawe porachunki w Bułgarji.

Wiedeń, 13 października. (PAT) „Neue Fr. Presse“ donosi ze Sofji: Wczoraj o godzinie 7 wieczór napadła grupa zwolenników Michajłowa na wychodzących z kawiarni zwolenników Protogerowa w samem centrum miasta, przed pałacem „Fenix“. Wywiązała się strzelanina, przyczem wedle naocznych świadków, wymieniono 50 strzałów. Macedończyk Arsen Spassow został zabity, inny nazwiskiem Pezo Trajkow ciężko zraniony. Ponadto został zraniony przechodzący obok 60-letni starzec, którego stan jest beznadziejny. Również zraniony został przechodzący tamże turecki attache wojskowy Kjerem-bey. Kula zraniła Kjerema-beya w nogę. Trzech innych przechodniów odniosło lżejsze rany. Policja przedsięwzięła liczne aresztowania. Sprawców bójki dotychczas jednak nie wykryto.

Przed dwoma dniami został wydany rozkaz wykonania tych wyroków śmierci. Wczorajszą walkę uliczną w Sofji tłumaczy się tą uchwałą. Policja sofijska ażeby przeszkodzić dalszym bójkom na ulicach Sofji, wezwała zwolenników Protogerowa, aby w ciągu 48 godzin opuścili Sofję.

Wiedeń, 13 października. (PAT) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: „Vreme“ dowiaduje się, że znany przywódca bandytów Wandew, zwolennik Michajłowa, został zaatakowany przez wolenników zamordowanego generała Protogerowa koło Petrio i ciężko raniony strzałami rewolwerowemi. Michajłow zwołał w odpowiedzi na to zebranie swoich zwolenników. Na zebraniu tem zostali wszyscy zwolennicy gen. Protogerowa skazani na śmierć.

Burzliwe posiedzenie skupczyny.

Wiedeń 13/10. (PAT) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że rozpoczęte dziś przed południem posiedzenie parlamentu, miało przebieg burzliwy, ponieważ opozycja zarzucała rządowi, że nie załatwił wniosków i interpelacji, pochodzących ze strony opozycji. W końcu musiano posiedzenie przerwać bez załatwienia porządku dziennego. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 17 października.

Wiedeń 13/10. (PAT) Dzienniki donoszą z Zagrzebia: Wiadomość o zebraniu się skupsztyny wywołała w Zagrzebiu wielkie oburzenie. Funkcjonarjusze koalicji chłopsko-demokratycznej oświadczają, że zwołają na dzień 20 b. m. demonstrację, protestującą do Zagrzebia, w przebiegu której udzielona zostanie Białogrodowi bardzo ostra odpowiedź.

Lot Zeppelina do Ameryki.

W czwartek rano wyleciał z Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem balon „Hr. Zeppelin“ pilotowany przez dr. Eckenera. Na pokładzie balonu jedzie 60 osób. Sterowiec przeleciał nad Belfortem, Lyonem, następnie nad Castello w Hiszpanji, a później nad Gibraltarem, kierując się na wyspy Azorskie. Kiedy balon przelatywał nad wyspą Madeirą zrzucono przesyłki pocztowe.

ZEPPELIN WALCZY Z BURZĄ?

Warszawa 13.X. (Tel. wł.). O losie „Zeppelina“ nadchodzą dość niejasne wiadomości. Nad Atlantykiem północnym ponuje burza, z którą „Zeppelin“ musi walczyć.

Po katastrofie w Pradze.

42 zabitych. — Drugi dom zawalił się.

Z pod gruzów domu zawalonego w Pradze wydobyto dalszych 8 osób, tak, że obecnie liczba ofiar wynosi 42 zabitych. Pogrzeb ofiar odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę, a bliższe szczegóły ustali rada miejska Pragi.

W nocy z 11 na 12 b. m. zawaliła się frontowa ściana 4-piętrowego domu o 3 frontach na jednem z przedmieść Pragi. Ofiar w ludziach nie było.

Ks. Seipel dąży do gruntownej pacyfikacji Austrji.

Wiedeń 13/10. (PAT) Wczoraj pod przewodnictwem kanclerza Seipla odbyła się druga konferencja z przedstawicielami stronnictw w sprawie rozbrojenia wewnętrznego. Socjaldemokraci zaproponowali wydanie ustawowego zakazu urządzania pochodów demonstracyjnych. Kanclerz Seipel oświadczył że zakaz ten nie wystarczy do uspokojenia wewnętrznego w dziedzinie politycznej i społecznej. Rząd gotów jest obradować ze stronnictwami celem usunięcia wszystkich trudności, przeszkadzających pacyfikacji w dziedzinie pracy. Przedstawiciele socjal-demokratów prosili o odroczenie konferencji, celem porozumienia się w tej sprawie ze związkami zawodowemi.

Dwugłowy orzeł na czerwonym tle.

Nowe barwy Albanji.

Wiedeń 13/10. (PAT) „Wiener Alg. Ztg.“ donosi z Tirany, że nowa barwa albańska będzie koloru czerwonego z wielkim podwójnym orłem w środku. Rząd albański wezwał w Wiedniu kroki, w celu odzyskania hełmu, bohatera narodu albańskiego, Skanderbega, który znajduje się w Muzeum historji sztuki w Wiedniu. Wydaniu tego hełmu stoją na przeszkodzie trudności, ponieważ należy on do tych przedmiotów sztuki, które stanowią zastaw dla zobowiązań reparacyjnych Austrji.

Sankcje karne

Śledztwo w aferze Horana.

Paryż 13/10 (PAT) Prowadzone jest w dalszym ciągu śledztwo celem ustalenia winy sekretarza ambasady przydzielonego do biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, kto ry dostarczył dziennikarzowi francuskiemu, będącemu jednocześnie współpracownikiem agencji Hoarsta, dokumentu ogłoszonego przez Horana. Rada Ministrów na wtorkowem posiedzeniu powziąć ma decyzję, co do sankcyj dyscyplinarnych. Jako ewentualne sankcje przewidziane są wdrożenie śledztwa przeciwko oskarżonym, kara więzienia od trzech do pięciu lat i 1.000 do 5.000 fr. kary, oraz zwolnienie ze służby urzędniczej.

Kandydaci do nagrody Nobla

z dziedziny literatury, fizyki i chemji.

Wiedeń, 13 października. (PAT) Dzienniki donoszą ze Sztokholmu: Jako tegorocznych kandydatów do nagrody Nobla w dziedzinie literatury wymienia się Bergsona Henryka, Maksyma Gorkija i Mereszkowskiego. W dziedzinie medycyny dra Faehrenza, dalej amerykańskiego lekarza Cushinga, rumuńskiego lekarza Levaditi i estońskiego lekarza Paldroka. W dziedzinie fizyki wchodzą w rachubę: indyjczyk Raman, japończyk Handa. w dziedzinie zaś chemji Windaus z Götyngi, Euler ze Sztokholmu i Heas z Ameryki.

UKRAINIEC WYLECZONY Z KOMUNIZMU.

Warszawa 13/10. (Telef. wł.). Znany literat ukraiński Winniczenko, który do niedawna należał do organizacji komunistycznej, zaczął obecnie wydawać w Paryżu tygodnik „Ranek“ gdzie pisze, że przekonał się o szkodliwości komunizmu. Rosja uprawia wobec Ukrainy, zdaniem Winniczenki, polityke imperjalizmu i wyzysku.

115-LETNI STARZEC SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Sąd w Homlu (Rosja sowiecka) skazał onegdaj na dożywotnie więzienie 115-letniego starca Kalenika za dostarczanie amunicji pewnej powstańczej organizacji w rejonie Homla i Rzeczycy. Trzech przywódców tej organizacji rozstrzelano.

———oo———

Ateny, 13 października. (PAT) Venizelos przybył do Salonik.

Paryż, 13 października. (PAT) „Le Journal“ dowiaduje się, że Ojciec św. oraz kardynał Gaspari złożyli biskupowi strassburskiemu gratulacje, aprobując zakwestjonowany list pasterski biskupa skierowany przeciw manewrom „autonomistów“.

Płatni obrońcy marjawityzmu

zainkasowali blizko 50 tysięcy złotych.

Warszawa. (Tel. wł.) „Wieczór Warszawski“ donosi, że Śmiarowski otrzymywał podczas procesu po 1200 zł. dziennie, czyli razem 22.000 zł. Jest on wyznawcą kościoła narodowego. Adwokat Kobyliński, kalwin, otrzymał 10.000 zł. i po 400 zł. dziennie, czyli razem 17.600 zł, wreszcie Główczyński, katolik (dla tego tak silnie atakował Kościół!) otrzymał 5.000 zł. i po 200 zł. dziennie, czyli razem 8.800 zł.

Skazani za bluźnierstwa.

Przed sądem okręgowym karnym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciw „Kurjerowi Powszechnemu“, wydawanemu w Lesznie przez niejakiego Migdalewicza; pismo to zamieściło artykuł, występujący bluźnierczo przeciw religji katolickiej i przeciw Kościołowi. Jako redaktorka odpowiedzialna podpisywała to pismo buchalterka Migdalewicza, 22-letnia Anastazja Siatkówna Sąd skazał ją po przeprowadzeniu rozprawy na 6 miesięcy więzienia.

NAPAD BANDYCKI NA FOLWARK.

Warszawa 13.X. (Tel. wł.). Na folwark Ilkowszczyznę w powiecie nowogródzkim napadło 4 drabów, uzbrojonych w rewolwery i ubranych w mundury wojskowe. Zrabowali oni 1000 dolarów. Właściciel folwarku Lejko stawił opór, skutkiem czego został postrzelony przez bandytów i walczy ze śmiercią.

Warszawa 13.X. (Tel. wł.). Na ulicy Nafolińskiej wyskoczyła z trzeciego piętra tancerka kaberetowa 22-letnia Ludwika Korzeniowska

Radjo.

Poniedziałek dn. 15 października.

Kraków. (566) G. 12 Transmisja sygnał czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorolog. 12.10 Muzyka płyt gramofonowych. 15 Transmisja komunikatów. 16.30 Transmisja z Warszawy: program dla dzieci. 16.55 Komunikat harcerski. 17.35 Odczyt p. t.: „Zagadnienie pochodzenia i języka Etrusków“. 18 Transmisja z Wilna: koncert muzyki lekkiej. 19 Rozmaitości. 19.25 Prof. Henri Bernard: „Lekcja języka francuskiego“. 20 Transmisja sygnału czasu, komunikatu rolniczego. 20.15 Komunikat sportowy i inne. 20.30 Koncert międzynarodowy — transmisja z Wiednia do Warszawy, Pragi i Berlina. 22 Transmisja komunikatów z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa. (1.111) G. 2 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15 Komunikaty. 15.45 Tygodniowy przegląd komunikacyjny. 16 Muzyka płyt gramofonowych. 16.30 Program dla dzieci. 17.35 Odczyt p. t. „Lektura Wyspiańskiego w szkole“ 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Wilna. 19 rozmaitości. 19.30 Lekcja języka francuskiego 19.55 Sygnał czasu i komunikat rolniczy. 20.30 Koncert międzynarodowy. Transmisja z Wiednia. 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny 22.05 Komunikaty PAT. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bristol“.

Katowice. (422) G. 15.15 Komunikaty Polskiego Związku Zrzesz. Gospod. Woj. Śląsk. 16 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.30 Audycja dla dzieci. Bajki. 17.10 Odczyt p. t. „Opieka społeczna nad kalekami“ 17.35 Odczyt p. t. „Lektura Wyspiańskiego w szkole“. 18 Transmisja muzyki lekkiej z Wilna. 19 Rozmaitości. 19.55 Komunikat rolniczy 20.05 Odczyt p. t. „Malarstwo Polskie — Piotr Michałowski“. 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Wiednia.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	40 „
Komunikaty po kronice „ „	50 „
„ na 1-szej „ „	60 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.